MŁODZI IDĄ

Organ Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR

Nr 28 - WARSZAWA - DNIA 6-go LIPCA 1947 R. CENA 5 Zł

LUCJAN MOTYKA

Przewodniczący KC OMTUR

PRZEZ WYCHOWANIE NOWEGO CZŁOWIEKA REALIZUJEMY PROGRAM PPS

TOWARZYSZE!

W wyniku pierwszego Zjazdu Krajowego OMTUR-u i uchwały Rady Naczelnej powierzone mi zostało pełnienie funkcji przewodniczącego Komitetu Centralnego naszej Organizacji.

Obejmując tę placówkę, zdaję sobie dokładnie sprawę, jak wielka ciąży na mnie odpowiedzialność wobec młodzieży i Polskiej Partii Socjalistycznej, która w młodzieży omturowej widzi swą przyszłość.

NASZE zadania, to przede wszystkim wychowanie socjalistyczne, tworzenie nowego człowieka, kochającego sprawiedliwość, dobro i piękno, to pogłębianie dotychczasowych osiągnięć, ideowości, przywiązania do organizacji i dyscypliny, to organizowanie sportu, życia zbiorowego w świetlicach czy szkołach, aby przyszłe kadry PPS mogły spełnić dziejowe zadania, jakie stać będą przed Partią.

TE zadania zostaną spełnione tylko wtedy, jeśli osiągniemy pełną i harmonijną współpracę pomiędzy kierownictwem Organizacji a Jej dołowymi ogniwami.

Do osiągnięcia tej harmonii dążyć będę wraz z nowym Komitetem Centralnym. Pragniemy dzielić Wasze troski i sukcesy, jako starsi koledzy, a nie zwierzchnicy. Pragniemy służyć Wam radą i pomocą, i od Was żądać rady i pomocy.

Wierzę, że razem, wspólnym wysiłkiem dobrze wypełnimy swoje obowiązki.

ZDZISŁAW WRÓBLEWSKI

WEZWANIE

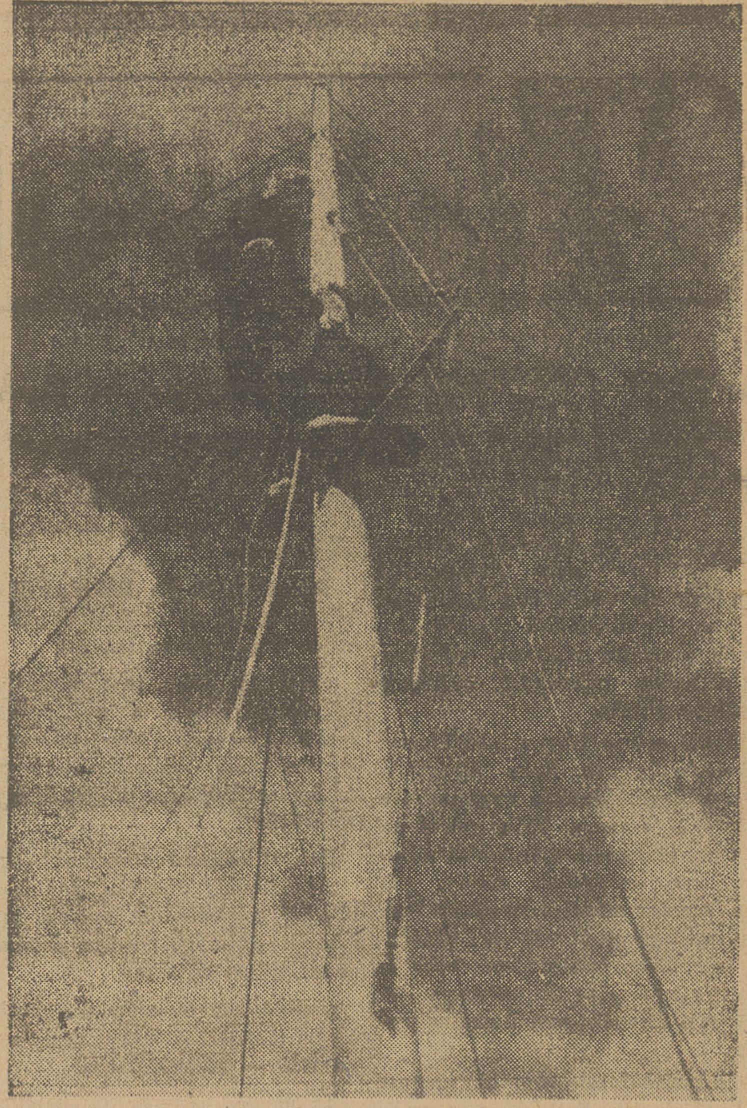


Podnieść cię w dłoni jak broń
pieśni gniewna i kochająca,
tu, gdzie w gruzach leży mój dom,
tu gdzie bunt mój, miłość i walka.
Uderz, uderz wichrem gorącym
i wzniesioną ku walce dłoń
pracą napełń, wolą upartą
i słońcem!

Tu, gdzie raził nas wroga cios,
gdzie ojczyzny dla nas nie było
z żelbetonu wysoki pion
ręce nasze na domy wznoszą —
młodość nasza, jak dźwigar siły
belki słońca dźwiga na strop.
Nowe jutro w rękach i oczach
i miłość!

Słuchaj ziemio! To nowe dni
prowadzimy szczęściu na przeciw —
wzięłaś tyle potu i krwi,
cała nam się czerwienią barwisz!
Znów kopalnie i wielkie piece
rosną pracą. Wzbija się dym.
Krwi — przydajesz niebieski sztandar:
pracę.

I wyrasta nad tobą znak,
poprowadzi nas trudnym życiem.
Będzie cegłę po cegle kładł
ród nasz młody pod dom wolności.
Umieliśmy o wolność bić się,
dziś z nas praca rośnie i ład!
Ty nam pieśni w tym trudzie prostym
bądź towarzyszem!



Liczne ośrodki morskie w Polsce szkolą kadry przyszłych dzielnych marynarzy i żeglarzy.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Towarzyszkom i Towarzyszom, którzy listownie, telegraficznie bądź ustnie przesłali na moje ręce życzenia owocnej pracy na odcinku młodzieżowym, składam tą drogą podziękowanie.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
„Wolność"

MOTYKA LUCJAN
Przewodniczący
KC. OMTUR

ADAM RAPACKI

Minister Żeglugi

MORZE-WARSZTATEM TWÓRCZEJ PRACY

DRODZY TOWARZYSZE

PISZĘ do Was językiem innym, niż ten, który znacie z dawnej propagandy morskiej.

Nie zachęcam Was do morza barwnym plakatem, na którym morze jest tylko ultramarynowym tłem dla białego żagla yachtu i białej czapki jego wytwornego właściciela. **Morze nie jest tłem dla wytwornych pań i panów, jest**—z góry Wam to mówię — **warsztatem bardzo ciężkiej, ale zato bardzo twórczej i bardzo pożytecznej dla całego narodu pracy.**

Nie nęcę Was smakiem dalekiej przygody i dalekiej zdobyczy, ani „narzeczoną w każdym porcie". Pomówcie z Waszymi własnymi, starszymi towarzyszami — marynarzami, a usłyszycie jak ta sama wszędzie w Polsce troska o byt własny i rodziny, ten sam wszędzie wysiłek, ta sama wola, odsuwa smak przygody.

I nie będę brał Was „na fundusz" szlachetnych słów, nie będę powtarzał frazesu, że „morze kształtuje charaktery". Nie morze, ale — jak zawsze i wszędzie na świecie — praca kształci charaktery. Praca na morzu tak samo, jak każda pracą, po swojemu. Myślę, że ani lepiej, ani gorzej. Każda praca może kształcić dobrze, jeżeli jest pracą wolnych ludzi, świadomych, że pracują dla własnego wspólnego celu, dla dobra powszechnego. Źle, mściwie, albo bezdusznie kształci charakter praca niewolnika, praca wyzyskiwanego.

Walczymy o to, Towarzyszu, żeby praca na morzu i każda w Polsce praca była pracą ludzi szczęśliwych, wolnych, i dumnych z tego co tworzą.

Nie wolno mi wreszcie wmawiać Wam, że na morzu albo na wybrzeżu będziecie jakąś elitą robotniczą. **Robotnik nigdy nie jest sam i nie pracuje sam,** nawet, kiedy żegluje na statku zapędzonym w najdalsze strony świata. Jest z nim jego statek, to znaczy: praca górnika, hutnika, kolejarza, stoczniowca, chłopa, robotnika leśnego, drzewnego i portowego. I w pracy dalekiej na wielkim statku, większy jest udział pracujących głową i mięśniami w kraju, niż samych marynarzy. **Wspólna jest wszędzie praca i wspólny musi być jej plan.** I tych z Was, którzy pójdą na morze i tych, którzy zostaną.

CÓŻ więc ma Was zachęcać do pracy na morzu, skoro tyle haseł odrzuciłem i zatarłem?

Właśnie to, że dla wspólnego większego planu potrzeba Waszej pracy. Że to jest praca nowa dla naszego narodu, że musi ożyć cały Polski brzeg, od Szczecina do Tolkmicka, że musi zrosnąć się więzami pracy w jedną całość z całą Polską. Tam potrzeba Was, Waszej energii, Waszej świadomości, która zastąpi małe cele małych i wielkich interesów, zastąpi tych, którzy myśleli, że są elitą i że zato im się coś należy. Zastąpi tych, którzy zapatrzeni w ultramarynowe tło morza zapominali, że za nimi jest ląd a na lądzie wielka praca i ludzie pracujący. Ludzie, którym trzeba służyć.

Trzeba tam młodych, trzeba tam socjalistów!

7 dni w POLSCE i na Świecie

SEJM Ustawodawczy przyjął w ubiegłym tygodniu en bloc, projekt ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu w brzmieniu komisyjnym. Jedynie PSL domagało się oddzielnego głosowania poszczególnych działów budżetu, inne kluby poselskie wykazały pozytywny stosunek, uchwalając budżet w drugim czytaniu.

Wielki aplauz Izby wzbudziło przemówienie Prezesa Rady Ministrów, tow. J. Cyrankiewicza, wygłoszone w Sejmie 27 czerwca. Tylko peeselowcy i pos. Żuławski wykazywali niezadowolenie, szczególnie wtedy, gdy tow. Premier mówił o zwartości Rządu, wynikającej ze wspólnej koncepcji jednolitego frontu klasy robotniczej i z sojuszu ze Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.

Nie podobało się również panom z PSL-u, gdy im Premier wypomniał dwulicową grę.

Omawiając i sumując poszczególne zagadnienia, poruszane uprzednio przez posłów w dyskusji, Prezes Rady Ministrów polemizował m. in. z Klubem Katolicko - Społecznym, który ustosunkował się negatywnie do prac Ministerstwa Oświaty, podczas gdy stosunek większości posłów był zdecydowanie pozytywny do prac tego resortu.

Premier zapytuje, czy Klubowi Społeczno - Katolickiemu szło o stosunek szkoły do religii i stwierdza, że:

„Na tym odcinku może być raczej mowa o dopuszczeniu przerostów — to znaczy w kierunku odwrotnym.

Stan posiadania sier katolickich na tym odcinku jest tak wielki, że wywołuje nawet w Wysokiej Izbie reakcję w formie postulatów laicyzacji szkoły. W bieżącym roku szkolnym w ogólnej sumie 269 szkół średnich ogólnokształcących prywatnych, korzystających z pełni praw szkół państwowych, mamy 44 szkoły zakonne. Rząd w dalszym ciągu będzie rozszerzał wpływ Państwa na tym odcinku. Rząd będzie dążył wytrwale do likwidacji punktów bezszkolnych i jednoklasówek, będzie dążył do rozbudowy szkolnictwa zawodowego wszelkich typów i stopni, wreszcie będzie dążył w kierunku dalszej demokratyzacji struktury społecznej młodzieży szkolnej, kadr nauczycielskich, a co zatem idzie inteligencji pracującej w ogóle.

Autonomia szkół wyższych nie jest przez nikogo zagrożona. Idzie o jej przekształcenie i rozbudowę oraz dostosowanie do nowoczesnych warunków, co już bardzo dawno dokonało się na Zachodzie Europy.

Mówiąc o zagadnieniach zagranicznych, tow. Premier Cyrankiewicz podkreślił znaczenie konwencji kulturalnej polsko - bułgarskiej, podpisanej w Warszawie oraz umowy gospodarczej, konwencji kulturalnej i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o współpracy i przyjaźni między Polską a Czechosłowacją.

Na temat paryskiej konferencji w sprawie Planu Marshalla, Premier oświadczył, że wyniki jej mogą mieć doniosłe znaczenie dla odbudowy Europy.

„Rząd polski otrzymał zapewnienie, że będzie informowany o przebiegu tej konferencji. Polska gotowa jest wnieść swój wkład w dzieło odbudowy gospodarczej Europy, zdając sobie sprawę, że jest to zarazem wkład w dzieło utrwalenia powszechnego pokoju".

Morze — źródłem dobrobytu

Centralnym punktem tegorocznego Święta Morza był Szczecin, do którego przybyły na uroczystości stutysięczne rzesze obywateli ze wszystkich stron kraju.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut, przemawiając do zgromadzonych tłumów, stwierdził, m. in., że:

„Problem morza, to problem przekształcenia Polski z upośledzonego technicznie, gospodarczo i kulturalnie kraju rolniczo - lądowego — w przodujący ekonomicznie kraj przemysłowo-morski".

Dalej Prezydent oświadczył, iż:

„realizowany dziś 3-letni plan odbudowy gospodarczej stawia przed naszymi głównymi portami następujące olbrzymie zadania:

przeładować towarów w roku bieżącym (1947) 12.700.000 ton, zaś w roku 1949 — 26.000.000 ton.

To znaczy, że za 2 lata główne porty polskie: Gdańsk, Gdynia i Szczecin winny przekroczyć swoją najwyższą normę przeładunków towarów z okresu przedwojennego.

Nasza własna polska flota pełnomorska obejmuje już dziś 42 okręty o ogólnym tonażu ok. 150.000 BRT, nie licząc jednostek floty pomocniczej. W roku 1949 powinna ona osiągnąć według planu 60 jednostek pływających o tonażu 254.000 BRT i zdolności przewozowej 2.600.000 ton, czyli 10 proc. ogólnie zaplanowanego przeładunku towarowego portów. Dla porównania winienem dodać, że w roku 1939 Polska posiadała 71 statków o pojemności łącznej 102.000 BRT.

Wielkie znaczenie posiada dla kraju szybki rozwój naszego rybołówstwa morskiego. Gdy w początkach ub. roku pracą połowów było zajętych około 1.000 rybaków, posiadających 36 kutrów i 386 łodzi, to na 1 czerwca br. mieliśmy już przeszło 6.000 osób zajętych rybołówstwem morskim, 142 kutry, 1.232 łodzie i 31 statków do połowów dalekomorskich. W roku 1945 połowy dały 2.684.000 kg ryby, w roku ubiegłym 28.325.000 kg.

Coraz szersza współpraca

Zasada jak najszerszej przyjaznej współpracy międzynarodowej jest przez Polskę w pełni realizowana.

Po podpisaniu w Warszawie, w czasie pobytu wicepremiera Bułgarii, p. Kostoff'a, konwencji kulturalnej i po podpisaniu w Pradze przez delegację Rządu RP. z premierem tow. Cyrankiewiczem na czele, układów wymienionych obok, w chwili obecnej polska delegacja handlowa prowadzi w Moskwie pertraktacje z rządem radzieckim o nową roczną umowę handlową.

W związku z dobiegającymi do końca pertraktacjami, wyjeżdża do Moskwy w pierwszych dniach lipca podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, tow. Ludwik Grossfeld.

W Paryżu bawią obecnie przedstawiciele przemysłu energetycznego oraz wice-dyr. Paprocki z Min. Przemysłu i Handlu w sprawie zamówień dla naszego przemysłu energetycznego. W lipcu natomiast przewiduje się wszczęcie w Paryżu rokowań o nową umowę handlową z Francją.

Także w pierwszej połowie lipca wyjeżdża do Sofii polska delegacja handlowa pod przewodnictwem wiceministra tow. Szyra, przewodniczącego Tow. Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej dla rokowań i zawarcia nowej umowy handlowej z Bułgarią.

Towarzysze z Czechosłowacji w Polsce

W Polsce bawiła zaproszona przez ZPPS delegacja klubu parlamentarnego Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej z prezesem klubu, tow. Hladky na czele.

Pobyt socjalistów czechosłowackich w naszym kraju nie jest bynajmniej kwestią konwencjonalnych stosunków, ale wyrazem coraz serdeczniejszych więzi, łączących nie tylko obie partie, ale oba narody, jest jednocześnie dowodem realizacji wysuwanego od lat przez PPS postulatu nawiązania jak najlepszych stosunków z naszym południowym sąsiadem.

Domagaliśmy się zawsze pokonania drogą zdrowego kompromisu istniejących w niektórych sprawach między Polską i Czechosłowacją różnic.

Zdrowy rozsądek zwyciężył. 10 marca br. podpisany został między Polską i Czechosłowacją układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

O stosunkach między czechosłowacką partią socjaldemokratyczną a PPS świadczy najlepiej zgodność poglądów, wyrażana na szeregu międzynarodowych konferencji socjalistycznych.

Spotykaliśmy się już po wojnie z towarzyszami z Czechosłowacji niejednokrotnie, a ostatnio na konferencji w Zurychu.

Istniejący między obiema partiami jednakowy stosunek do wielu najistotniejszych zagadnień międzynarodowych, oraz zarówno u nas, jak u naszych gości realizowana zasada jednolitego frontu klasy robotniczej, stwarzają jak najlepsze perspektywy dla dalszego zacieśnienia między nami przyjaznej współpracy.

UNRRA zakończyła działalność

Misja UNRRA zakończyła ostatecznie działalność w Europie.

W związku z tym, w Warszawie, w gmachu gdzie mieści się biuro Misji na Polskę, tow. min. Rusinek w im. Rządu R. P. odsłonił tablicę pamiątkową z napisem: „Zjednoczonym Narodom za pomoc UNRRA w latach 1945—6—7, wdzięczny Naród i Rząd R. P.".

Tow. min. Rusinek wygłosił przy tym przemówienie, obrazujące działalność UNRRA i pomoc niesioną przez tę instytucję Polsce.

Łączna wartość tej pomocy wyniosła 476 milionów dolarów. Złożyły się na nią przede wszystkim żywność i inne dobra konsumcyjne, surowce oraz dobra inwestycyjne, wreszcie samochody, maszyny rolnicze, traktory, konie i bydło.

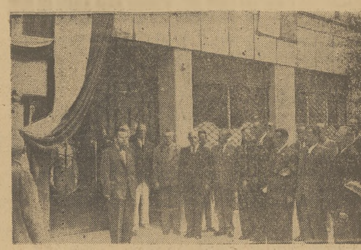
Dyrektor Misji UNRRA w Polsce, p. Sabin, dziękując Rządowi R. P. za dowód uznania dla działalności Misji, powiedział, że Polska, jak mało który kraj współpracowała z UNRRA, dając wkład do ogólnych rezerw UNRRA ze swych szczupłych zasobów. Polska skrupulatnie wykonała umowę z UNRRA, jak najbardziej zgodnie z jej treścią i duchem.



W Warszawie bawił wice-premier Bułgarii, Kostoff. Na zdjęciu: wice-premier Kostoff w rozmowie z wice-premierem Korzyckim.



Do Warszawy przybyła przewodnicząca Związku Przybranych Rodziców w Ameryce, Alma Blue. Delegacja najmłodszych obywateli witała przybyłą na dworcu Głównym.



W związku z zakończeniem działalności UNRRA w Polsce min. Opieki Społ. tow. Rusinek, w obecności przedstawicieli Rządu, dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Warszawie.



Międzyszkolna Wystawa w Warszawie ilustruje prace i osiągnięcia uczniów budząc duże zainteresowanie zarówno wśród młodzieży, jak wśród dorosłych.

L. KRASUCKI

Artykuł dyskusyjny

O WYRAŹNE SFORMUŁOWANIE PROGRAMOWE

PODSTAWĄ wszelkich form działalności każdej organizacji wychowawczo - politycznej o wyraźnym kręgosłupie ideologicznym musi być wyraźnie i wyczerpująco sformułowany program.

Sformułowany wyraźnie, nie tylko dla uniknięcia możliwości świadomego samozakłamywania, oportunizmu ideowego czy wielotorowych interpretacji, lecz przede wszystkim dla stworzenia mocnych i niedwuznacznych baz wyjściowych dla myślącego aktywu organizacji.

Sformułowany wyczerpująco przede wszystkim dla wskazania drogi na każdym odcinku i w każdym zagadnieniu, tak, jak zadania OMTUR obejmują dziś każdy odcinek i każde zagadnienie polskiej problematyki.

Wszystkie zagadnienia programowe stanowią naszą „problematykę nowego okresu", trudną głównie dlatego, że w większości wypadków odmienną od problematyki OMTUR-u czasów sanacyjnych.

W programie wyodrębnić możemy grupy zagadnień. Jedną z nich będą wszystkie momenty wynikające z wyraźnych założeń i sformułowań polskiego ruchu socjalistycznego, którego OMTUR jest częścią składową. Część zagadnień wypływa wprost z wychowawczych tradycji naszej Organizacji. Musi w nim być grupa naszych też na temat bytowych zagadnień współczesnej młodzieży pracującej i uczącej się. Zawierać on musi odbicie naszego stanowiska wobec wszystkich zagadnień ogólnopaństwowych dnia dzisiejszego.

Są jeszcze momenty innego typu — o wyraźnym specyficznym omturowym charakterze i te muszą być szczególnie wyraźnie sformułowane i postawione na czele programu. Na czym polega ta specyfika? Jest to po pierwsze specyfika organizacji przede wszystkim wychowawczej, co wyodrębnia ją od innych form ruchu socjalistycznego, specyfika organizacji, która wychowuje dziś do rozwiązywania jutrzejszych zadań. Po drugie jest to specyfika organizacji młodzieżowej, skupiającej świat o odmiennych odczuciach, odmiennych instynktach, innej skali temperamentu i innym poziomie psychicznej dojrzałości. To specyfika OMTUR, która musi ją wyodrębnić od macierzystej PPS.

Po trzecie specyfika OMTUR jako organizacji socjalistycznej, wyróżniająca ten właśnie socjalistyczny wykładnik, tworzący zasadniczą odrębność naszego ruchu od innych, mniej lub więcej zbliżonych i bratnich.

TE właśnie momenty specyfiki omturowej winny znaleźć swój wyraz w wyrazistych i jasnych sformułowaniach programowych, nie pozostawiających wątpliwości w interpretacji czy dyskusjach.

Na te zagadnienia składają się: Nowe cele wychowawcze organizacji, tworzenie warunków psychicznej dojrzałości do socjalizmu, rola jednostki w nowej rzeczywistości, nasze sformułowania moralne, wreszcie zagadnienie jednolitego frontu młodzieży robotniczej, które świadomie umieściłem na ostatnim miejscu, jako zależne w swych formach od poprzednich sformułowań.

Zmiana celów wychowawczych jest wyraźna. Wypływa ona wprost ze miany położenia polskiego ruchu socjalistycznego, przejścia z pozycji opozycyjnych na czynnik współodpowiedzialny, współbudujący i współrządzący. To zmiana całego ruchu. Ale stąd wynika moment czysto omturowy. Moment wypływający z pierwszoplanowości zagadnienia przejścia na ustrój socjalistyczny w Polsce. Winniśmy stwierdzić, że nasza Organizacja, biorąca czynny udział w codziennej budowie i przebudowie w ramach PPS, musi przede wszystkim wychowywać już dziś człowieka polskiego socjalizmu. **Nasz cel, to właściwy człowiek momentu budowy ustroju socjalistycznego, właściwy człowiek już socjalistycznej polskiej rzeczywistości.** Formułuję: **celem wychowawczym organizacji jest świadomy człowiek Polski Socjalistycznej.** Takie wyraźne sformułowanie wskaże z jednej strony na długofalowość naszego programu i pełnię perspektyw rozwojowych, z drugiej na naszą rewolucyjność.

CO nazywam warunkami dojrzałości psychicznej do Socjalizmu? Wypływa to w prostej linii z poprzedniego sformułowania. My, omturowcy czujemy naszym niezdegenerowanym, młodym instynktem, że Socjalizm to wzlot, czujemy jego lepszość, czujemy, że to etap potrzebujący innego człowieka, do którego stada baranów przygnać się nie da. Do socjalizmu przyjść muszą świadomi, pełni ludzie, a nie ciemna bezbarwna masa, prowadzona za rękę przez taką czy inną ilość politycznych kierowników, czy proroczych wieszczów. Szybkość osiągnięcia tej dojrzałości psychicznej jest dla istoty socjalizmu równie ważna, jak dojrzałość polityczna czy gospodarcza. Już dziś w Polsce świadomość nie nadąża za przemianami. Jutro może być gorzej. Wyjście jest jedno — stworzyć w nowej rzeczywistości jaknajwięcej baz socjalistycznego szkolenia w życiu, bo tylko takie szkoły mogą skutecznie przygotować człowieka.

BYT kształtuje świadomość, a nie szkoły partyjne, prasa czy afisze. Te zadania musimy sformułować wyraźnie: Taką szkołą jest spółdzielczość i ze względu na tą zasadniczą wartość przedkładamy ją, nad inne formy unarodowionego handlu. Taką szkołą są rady zakładowe i żądamy dla nich szerokich i wyraźnych kompetencji. Taką szkołą mogą być Rady Nadzoru Społecznego w przemyśle, które przedkładamy ponad rozbudowaną machinę wykonawczą aparatu państwowego, i których stworzenia domagamy się. Taką szkołą są Rady Narodowe i dlatego przedkładamy je ponad jednoosobowe wykonanie wójta, starosty czy wojewody. Takimi szkołami mogą być samorządy uczniowskie, wszelkie placówki społeczne — każdy sposób, dający jednostce możliwość udziału w kształtowaniu swego środowiska i całej rzeczywistości, uczący ją myśleć kategoriami społecznymi.

Formułuję: **Organizacja domaga się jaknajszerszej rozbudowy i wzmocnienia kompetencji czynnika nadzoru, kierownictwa i kontroli społecznej, widząc w tym jedyną możliwość realnego dojrzenia świadomości mas ludowych do Socjalizmu.** W ramach tego postulatu podkreślić trzeba nasze „odcinkowe" zadania: udział młodzieży polskiej w każdej z tych „szkół".

FRAGMENTEM zasadniczym kwestii psychicznej dojrzałości do socjalizmu jest zagadnienie człowieka w naszym ustroju. OMTUR ma za sobą szczytne tradycje walki o pełnię praw i wolności człowieka i te tradycje musi przenieść do nowej rzeczywistości. Wojna z jej obłąkaną ekstazą okrucieństwa stępiła z jednej strony wrażliwość młodzieży na poszczególne przejawy złego ustosunkowania się do jednostki, ale z drugiej wzbudziła w sercach jej ogromnej części tęsknotę do pełni praw, do jaknajszybszej realizacji humanistycznej treści postępu. Ta tęsknota musi znaleźć realizację w obecnej formie ustrojowej Polski.

Nie myślę tu o „integralnej demokracji". Myślę o wykorzystaniu w ramach naszego prawa pełni **realnych** możliwości jaknajlepszego ustanowienia demokratycznych zasad opieki nad jednostką i pełne przestrzeganie tych praw na każdym odcinku polskiej rzeczywistości. Ta „rewolucyjna praworządność" jest właśnie najlepszą gwarancją praw człowieka, równie potrzebnych naszej polskiej drodze do socjalizmu, jak władza ludu, jak reformy społeczne. Formułuję: **OMTUR stoi na stanowisku uwzględnienia w ustawodawstwie pełni realnych możliwości obrony interesów jednostki i ścisłego ich przestrzegania.**

WOLA jednostki to jednak nie tylko pomieszczenie się w ramach prawa, czy jego pełne wykorzystanie. Poza tymi momentami, które ująć można w prawo pisane, w artykuły i paragrafy, są jeszcze inne momenty, które stanowiąc tzw. prawo obyczajowe — moralność epoki, są równie ważne dla ukształtowania oblicza rzeczywistości społecznej. Te momenty również wymagają sformułowania w ramach programu omturowego, sformułowania zasad moralności omturowej.

Jest to zagadnienie istotne dlatego, że morale jednostki, to morale całej Organizacji; dlatego, że nowa rzeczywistość musi wymagać nowych sformułowań moralnych, które zmieniają się siłą zależności wraz ze zmianą bytu społecznego; dlatego, że naszym niewątpliwym zadaniem jest pierwsza praca nad wykuciem zasad socjalistycznej moralności. Tę nową formę, dopasowaną do świata odczuć i pojęć powojennej młodzieży robotniczej, dopasowaną do ogólnej linii wychowania socjalistycznego, zgodną z naszymi tradycjami moralnymi trzeba wykuć, sformułować bez niejasności czy niedomówień i ustawić w programie.

JAK po tych sformułowaniach wygląda siłą rzeczy zagadnienie form współpracy z bratnim ZWM?

Forma wyraźna i niewątpliwa. Wymaga ona przede wszystkim wyraźnego sformułowania programu naszego partnera, ujawnienia pełnej jego ideologii w każdym interesującym nas wspólnie odcinku. Wymaga stwierdzenia, że **będąc składową częścią polskiego ruchu socjalistycznego OMTUR nie może próbować fuzjowania bez uprzedniego stworzenia wspólnej koncepcji obu naszych Partii.**

W tym oświetleniu forma naszej współpracy na dziś i jutro to tylko i przede wszystkim: wspólny wysiłek dla budowy i przebudowy nowej rzeczywistości, wspólne akcje ogólnopaństwowe, dobra praktyka współpracy na codzień, dążność do koleżeńskiej, szczerej wymiany myśli i pojęć, **praca poszukiwawcza nad znalezieniem wspólnych mianowników.** To, a przede wszystkim kres niezdrowej atmosferze „kiwania", dać nam może i da jedyną realną dziś płaszczyznę jednolitego frontu młodzieży robotniczej.

I tak trzeba to sformułować w programie omturowym.



Wielka biedota bezrolna,
Co śpi pod polną mogiłą,
Ci, co walczyli za wolność,
Której w ojczyźnie nie było

Z Bema, z Grochowa i z Wolskiej
Bracia, co padli krwią zlani,
Ci, co walczyli za Polskę,
Choć Polska nie była dla nich,

Nie usną snem sprawiedliwym,
Ukołysani legendą,
I z mogił powstaną żywi,
I oni sądzić nas będą.

NASZA gospodarka

CLEARING, KOMPENSATA, WOLNE DEWIZY

WYMIANA towarowa w obrocie zagranicznym ma swoje formy stałe, — ogólnie przyjęte. Wszystkie nasze ramowe umowy międzypaństwowe są zawierane na zasadzie clearingu, to znaczy, że dwa państwa występujące w charakterze kontrahentów, ustalają listy towarowe po stronie importu i eksportu, poczym otwierane są w bankach rachunki w walucie umownej (np. dolary, funty etc.).

W dalszym ciągu przeprowadzanych tranzakcji importerzy wpłacają do swego banku należność za towar importowany na rachunek kraju eksportującego, przyczym w rozliczeniu końcowym rachunki winny się teoretycznie bilansować wyrównanym saldem.

DRUGIM typem obrotu z zagranicą są tak zwane tranzakcje kompensyjne, polegające na bezgotówkowej jednorazowej wymianie towarowej. Jeden z kontrahentów eksportuje artykuł, za który otrzymuje ekwiwalent w innym odpowiednio wycenionym produkcie.

Przykładowo: polska firma X wysyła do Włoch zabawki, otrzymując wzamian od włoskiej firmy Y równowartość w pomarańczach. Jest to więc podtrzymanie starej tradycji handlu zamiennego.

UMOWY clearingowe mają charakter międzypaństwowy i obejmują szeroki asortyment, tranzakcja zaś kompensacyjna to sporadyczna wymiana dokonana przez poszczególnego kupca lub firmę. Odnośna firma może również zawrzeć umowę clearingową, za specjalnym jednak zezwoleniem państwa.

Dla dalszego wyjaśnienia należy podkreślić, że często przy zawieraniu umów clearingowych, poszczególne kraje wprowadzają klauzulę, zabraniającą przeprowadzania jakichkolwiek tranzakcji kompensacyjnych. Takie ograniczenie spotykamy naprzykład w umowie polsko-duńskiej.

TRZECIM typem są obroty wolnodewizowe. Polegają one na tym, że za rzeczy wywiezione otrzymuje się odrazu efektywne dolary czy funty. W roku ubiegłym eksportowaliśmy za wolne dewizy między innymi: cement do Anglii, zabawki i porcelanę do Stanów Zjednoczonych i in. Z punktu widzenia naszych obecnych potrzeb, ten typ sprzedaży jest dla nas najkorzystniejszy ponieważ zaopatruje skarb Państwa w dewizy, których brak ze względów zrozumiałych bardzo odczuwamy. Są jednak wypadki kiedy z kolei my musimy za wolne dewizy importować przedmioty inaczej nieosiągalne, a niezbędne

Przy tego typu tranzakcji importer składa wniosek do Komisji dewizowej, zaopiniowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, z prośbą o przydział dewiz potrzebnych na zakup danego artykułu.

CZĘSTO dają się słyszeć głosy krytykujące ograniczenia stosowane w naszym handlu zagranicznym, i żądające większej swobody w obrotach na zewnątrz. Jednakże w naszej niezwykle obecnie trudnej sytuacji ekonomicznej jak najdalej idąca kontrola, planowa i scentralizowana gospodarka zarówno produkcją przemysłową, jak i dewizami, jest niezbędnym warunkiem utrzymania równowagi, oraz zabezpieczenia przed lekkomyślnym wydatkowaniem.

Nie znaczy to oczywiście, by wyłączać inicjatywę prywatną od obrotów z cudzoziemcami, ani też rezygnować z korzystnych propozycji obcego kapitału. Znaczy jednak, że aby pokryć wszystkie nasze najistotniejsze zapotrzebowania, bez których może stanąć przemysł, czy odbudowa, musimy gospodarować bardzo oszczędnie i racjonalnie.

J. P.

Ministrowie Socjaliści na Zjeździe OMTUR w Otwocku

Jak już pisaliśmy w poprzednim nr. „Młodzi Idą", na Zjazd OMTUR do Otwocka przybyli m. in. ministrowie-socjaliści, którzy zapoznali omturowców z działalnością kierowanych przez siebie resortów. Referaty te wzbudziły wielkie zainteresowanie słuchaczy, dowodem czego były ożywione dyskusje.

W uzupełnieniu sprawozdań ze Zjazdu podajemy treść poszczególnych referatów towarzyszy-ministrów.

★

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE NOWEJ POLSKI

Pierwszy z referentów, minister skarbu — tow. Dąbrowski, zajmuje się zagadnieniami, jakie pojawiły się przed gospodarką polską w okresie powojennym. „Jesteśmy jako naród w obliczu nowej epoki" — stwierdza na wstępie. Mimo ogromnych zniszczeń wojennych, zniszczeń zarówno biologicznych, jak i gospodarczych, dzięki umiejętnej polityce mamy perspektywy rozwojowe takie, jakich nie mieliśmy nigdy. Głównymi elementami tej polityki są: rosnące uprzemysłowienie kraju, przebudowa ustroju społecznego, uspołecznienie wymiany przez spółdzielczość, oraz polityka morska.

Zatrzymując się dłużej nad zagadnieniem planowania, tow. minister zajmuje się obszernie rolą człowieka w systemie planowania. Główną dominantą tego systemu staje się dobrobyt mas pracujących. Ustrój nasz jest syntezą gospodarki indywidualnej i socjalistycznej.

Omawiając problem przebudowy ustroju rolnego. referent zwraca uwagę na konieczność uprzemysłowienia wsi, oraz odpływu nadmiaru ludności wiejskiej do przemysłu.

OSIĄGNIĘCIA SPRAWIEDLIWOŚCI POLSKIEJ

Minister sprawiedliwości, tow. Świątkowski, analizuje na wstępie swojego referatu sytuację w jakiej znajdowało się prawo cywilne w Polsce przed 39 r. Mieliśmy u siebie aż 5 różnych kodeksów cywilnych obowiązujących w różnych częściach kraju, jako pozostałość po naszych zaborcach. Mimo wysiłków postępowej części prawników unifikacja (ujednolicenie) prawa napotykało na wielkie opory ze strony konserwatywnej części społeczeństwa. Były one tak wielkie, że w przeciągu lat dwudziestu sprawa ta nie posunęła się ani na krok naprzód. Tymczasem w Polsce powojennej Rządowi Ludowemu w przeciągu 2 lat udało się to, na co przedtym dwadzieścia lat było za mało. Od 1. I. 1947 r. mamy w Polsce jednolite prawo cywilne, obejmujące wszystkich obywateli.

W drugiej części swego przemówienia tow. minister zajął się problemem dostosowania sądownictwa do nowych warunków ustrojowych. Tu na pierwszy plan wysuwa się dopływ elementów szczerze demokratycznych do sądownictwa. Celowi temu służy szereg skróconych kursów prawniczych, szkolących nowe kadry sędziów i prokuratorów. Praktyka wykazuje, że ludzie ci w zupełności wywiązują się z nałożonych na nich zadań.

ODBUDOWA KRAJU

Tow. Kaczorowski, minister odbudowy, w referacie swoim zajął się społeczną stroną problemów odbudowy. — „Nie chcemy odbudowywać wszystkiego, co było — stwierdził na wstępie.— Z przeszłości odtwarzać będziemy tylko to, co chcemy z niej widzieć w teraźniejszości, a największy nacisk kłaść będziemy na wprowadzenie elementów nowych".

Jednym z najpoważniejszych problemów stojących przed odbudowującym się państwem polskim jest zapewnienie ludności dobrej szkoły i odpowiedniego mieszkania. Jest to niezbędne minimum, od którego nie wolno nam odstąpić za żadną cenę.

Tow. minister wyraził przekonanie, że wkład OMTUR w dzieło odbudowy kraju będzie poważną pozycją w naszym pochodzie ku lepszej przyszłości.

POPRAWA BYTU CELEM PLANOWANIA

Ostatni z referentów, Prezes CUP, tow. min. Bobrowski, na wstępie dał krótki zarys historyczny metody planowania. Wyrosła ona na gruncie kapitalizmu, który przez rozwój karteli, przez koncentrację kapitału zmuszony był przejść z metody wolnokonkurencyjnej, do metody planowania produkcji. Była to jednak zaledwie karykatura planowania, gdyż nie uwzględniała najważniejszego elementu — dobra konsumenta. Na pełne planowanie, uwzględniające przede wszystkim istotne potrzeby mas pracujących można było pozwolić sobie dopiero w ustroju demokracji ludowej.

Dalej tow. Bobrowski zanalizował problemy Planu Trzyletniego, podkreślając, że główną intencją jego twórców było nie podniesienie produkcji dla produkcji samej czy dla zysku (co jest cechą wszystkich planów w epoce kapitalistycznej), ale przede wszystkim poprawa bytu mas pracujących. Plan jest z ducha swego humanistyczny i socjalistyczny. Nie chcemy zbyt wielkich ofiar ze strony społeczeństwa, nawet w tym wypadku, gdyby miały one przyśpieszyć osiągnięcie naszych celów.

Na zakończenie mówca podkreślił wielki wkład PPS w dzieło stworzenia tego planu.

PRZECZYTAJ, a dowiesz się...

Plany okrętów w kieszeni kamizelki

Mikrofilmy na usługach wiedzy i techniki

ZNAJDUJEMY się w czytelni. W niewielkim pokoju znajduje się wiele przedmiotów prócz... książek. Zostały one zamienione przez mikrofilmy i stojące na stolikach aparaty— diaskopy.

Jeden z czytelników przekręcił kontakt i wewnątrz aparatu zapaliła się lampka, łagodnie oświecająca maleńki, matowy ekran Na nim pojawiła się strona roztworzonej książki. Czytelnik wygodnie usadowił się w krześle i wziął się do pracy. Przeczytawszy stronę przekręcił kółko napędowe; taśma mikrofilmu nawinięta na szpulkę, przekręciła się i pojawiła się następna strona.

★

Oddział mikrofilmowania stworzony przy Państwowej bibliotece Z.S.R.R. imienia W. I. Lenina. sfilmował już kilkaset książek. Biblioteka zaspakaja interpelacje instytutów naukowych i poszczególnych uczonych, specjalistów i badaczy. nadchodzące z najbardziej oddalonych zakątków kraju.

Biblioteki imienia W. I. Lenina. Akademii Nauk, Uniwersytetu Moskewskiego — to najpotężniejsze księgozbiory kraju, gdzie zebrały się nieprzebrane bogactwa książkowe dostępne dla wszystkich.

Mikrofotografia zmniejsza drukowaną stronę 100 do 120 razy, doprowadzając ją do rozmiarów znaczka pocztowego. Książka o 500 stronach zmieszcza się na 10 metrach taśmy.

W bibliotece leninskiej można zamówić mikrofilmy urywków z gazet, starodawnych rękopisów itd. Nierzadko starą książkę lub rękopis z wytartym, wyblakłym od czasu atramentem jest trudniej czytać w oryginale, niż projekcję zrobionych z niej mikrofilmów na ekranie diaskopu.



Mikrofilmy mogą być wykorzystywane i do innych celów. Naprzykład Anglicy w czasie ubiegłej wojny stosowali mikrofilmy do przesyłki listów wojskowych. Paczuszka z mikrotaśmą zawierającą 85 do 90 tysięcy listów ważyła zaledwie dziewięć kilogramów i w przeciągu kilku godzin dostarczana była samolotem do miejsca przeznaczenia. Następnie listy powiększano do naturalnych rozmiarów i rozsyłano adresatom.

Amerykanie wykorzystywali mikrofilmy przy przesyłaniu dużych i skomplikowanych rysunków technicznych ze Stanów Zjednoczonych do miejsca remontu swoich okrętów. Wiadomo, że wykresy okrętu liniowego ważą przeszło jedną tonę. A dla tego, aby przeprowadzić remont statku niezbędne jest posiadanie pod ręką ich planów. Po napadzie Japończyków na Pearl Harbour trzeba było szybko dostawić wykresy wszystkich uszkodzonych okrętów. W przeciągu kilku godzin samolot dostawił na miejsce szpule z mikrofilmami wszystkich wykresów potrzebnych do remontu uszkodzonych okrętów. Dzięki temu czas ich reperacji został skrócony o wiele tygodni. Wiadomo także, że specjalne drużyny amerykańskie w krótkim czasie przeprowadziły zdjęcia mikrofilmowe kilku milionów stronic nie opublikowanych patentów na wynalazki, zagarniętych przez nich w Niemczech.

Mikrofilmy znajdują szerokie zastosowanie w archiwach, przy przechowywaniu unikatów, dokumentów itp.

Tow.
ROBERT FROELICH
Przewodniczący Centralnej Rady Oświaty i Kultury PPS
Wypróbowany Przyjaciel i Wychowawca młodzieży socjalistycznej
zmarł dnia 24.VI.1947 r.
Cześć Jego pamięci!
Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR

Łańcuch prasowy

NA SOCJALISTYCZNY OŚRODEK SZKOLENIOWY IM. ST. DUBOIS W OTWOCKU

Tow. Dąb Adolf wpłaca 1.000 zł i wzywa tow. tow. Henryka Gackiego, Seweryna Szerę, Władysława Bagińskiego, Janinę Bogucką-Ordyńcową, Stanisława Grossa.

Tow. Henryk Stolz wpłaca 500 zł i wzywa tow. tow. Jerzego Górkę, Jana Gzella, Mariana Jędrzejewskiego.

Tow. Kulesza wpłaca 500 zł i wzywa tow. tow. Wiesława Duskiego, Burtana, Stankiewicza, Irenę Woźniakowską, Marcelego Grubara, Wojciecha Stawińskiego, Tadeusza Tomczyka, Antoniego Laska, Wilhelma Meckera, Marcina Zawaka, Jana Plutę, Adama Jaremę.

Tow. Kazimierz Szymański wpłaca 1000 zł i wzywa tow. tow. Stanisława Wencla, Stanisława Kowalczyka, Stefana Kuza, Jana Wolffa, Aleksego Bień, Marię Pol, Jana Wiltosa.

Tow. E .J. Strzelecki wpłaca 500 zł i wzywa tow. tow. Grzegorza Jaszuńskiego, Władysława Rudnickiego, Jerzego Winnickiego.

Mjr. Stanisław Rodowicz wpłaca 1000 zł i wzywa inż. Adama Knauffa, ob. Leonarda Kędziorskiego, ob. Jana Michałowskiego, płk. Antoniego Rogowskiego, ob. Wiktora Komiskiego.

Tow. Tadeusz Ćwik wpłaca 10.000 zł i wzywa tow. tow. Józefa Belońskiego, Jasima.

Tow. Stanisław Dowbór wpłaca 1.000 zł i wzywa tow. tow. Alfreda Malinowskiego, Lucjana Ditrich-Miłobęckiego, Edwarda Krzyckiego, Romana Stebelskiego, Stanisława Dobosza, Jana Frykowskiego, Zygmunta Krauze.

Tow. Edmund Liyński wpłaca 1.000 zł i wzywa tow. tow. Stefana Trzochę, Tadeusza Szymańskiego, Józefa Grenia, Stefana Grudewicza, Wincentego Nałęcza, Włodzimierza Kunickiego, Stanisława Ćwiklińskiego.

Tow. Wachowicz wpłaca 1.000 zł i wzywa tow. tow. Henryka Skaleckiego, Wincentego Stawińskiego, Stanisława Duniaka, Eugeniusza Ajnenkiela, Jerzego Lewińskiego, Stanisława Rafalskiego, Jana Karbowiaka.

Tow .Drobner wpłaca 200 zł i wzywa tow. tow. Flachta, Zareka, Jasiuka, Kowalczyka, Kowicką, Sieradzkiego, Brombosza.

Tow. Stanisław Piaskowski wpłaca 1000 zł i wzywa tow. tow. Józefa Siemka, Józefa Pietrusińskiego, Eugeniusza Szewczyka, Stefana Kozłowskiego, Leopolda Poźniaka, Zdzisława Dymka, Karola Bieniaszaka, Józefa Jedyńskiego, Abramowicza, Tadeusza Kalamana, Władysława Jeżewskiego, Jana Tomaszewskiego, Karola Michalaka, Władysława Wójcickiego, Leonarda Popo, Adama Górala.

Tow. Borys Rubanienko wpłaca 5000 zł i wzywa tow. tow. Stanisława Mościckiego, Leonardę Buczowską, Danutę Sokołowską, Wandę Bugaj, Władysława Gulę, Adolfa Mazura, Bronisława Kłopotowskiego, Józefa Sankowskiego, Feliksa Skrzypka.

Tow. Boni[illegible]a wpłaca 2.000 zł i wzywa tow. tow. Jankowskiego, Szulfita, Gibadło, Kazimierza Dąbrowskiego.

Pracownicy i personel administracyjny C. O. S. w Koszęcinie wpłacają 10.000 zł i wzywają Ośrodki: Międzygórze, Karpacz, Zakopane, Ustroń Morska, Zemsz.

Tow .Konstanty Dąbrowski wpłaca 2.000 zł i wzywa: tow. Kościńskiego.

Tow. Nowotczyński Czesław wpłaca 2.000 zł i wzywa: tow. tow. Kurdziela Antoniego Seydla Bronisława, Matuszewskiego, Szweda Stefana, Rettingera Edwarda, Szkiela Stanisława, Kasę.

Tow. Zaborski Z. wpłaca 2.500 zł i wzywa: tow. tow. Bogorię-Zakrzewskiego Tadeusza, Remiszewskiego Antoniego, Bocheńskiego Jakuba, Wyrwę Stanisława, Malinowskiego Alfreda, Mokrzyckiego Jerzego, Toeplitza Jerzego, Kaczorowską Zofię, Oswalda Ungera.

Tow. Gross Stanisław wpłaca 1.000 zł i wzywa: tow. tow. Mamrota Kazimierza, Łąckiego Stanisława, Kłopotowskiego Zygmunta, Bagińskiego Władysława, Wasilkowską Zofię.

CZARNE i BIAŁE

SZANOWNA REDAKCJO!

W czasie czytania w n-rze 25 z dn. 15.6. br. „Młodzi Idą" artykułu pt.: „Czarne i białe" nasunął mi się na myśl fakt, że nie tylko w okręgu szkolnym białostockim nauczyciele i wychowawcy wykazują negatywny stosunek do naszej organizacji ale także tu, w stolicy, w Warszawie możemy spotkać pedagogów, którzy wprost manifestacyjne okazują nam niechęć.

Dla przykładu wymienię dyrektora III Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. H. Kołłątaja przy ul. Polnej 46a, który w trakcie rozmowy z jednym z członków OM TUR, potrafił (wobec całej klasy) wyrazić się „...taka „zafajdana organizacja, trzeba będzie was rozwiązać". Chodziło o to, że Zarząd Koła Szkolnego przy tym gimnazjum nie dostarczył na czas sprawozdania rocznego.

Wszystko pięknie, dyrektor ma prawo zwrócić uwagę uczniowi. który nie wywiązał się z obowiązku (chociaż nawet w tym wypadku termin złożenia sprawozdania jeszcze nie upłynął) ale w żadnym razie nie wolno ubliżać organizacji i obrzucać ją brukowymi epitetami.

Piątkowski Dariusz
I sekr. Dzieln. OMTUR
„Śródmieście"

Wystawy prac uczniowskich
chlubnym świadectwem szkolnictwa zawodowego



Uczniowie ze szkół mechanicznych przygotowali szereg eksponatów.

CZY byłeś już na wystawie szkolnej?! Nie? To idź, zobacz wspaniały dorobek prac młodzieży!

W ostatnich dniach Warszawa stanęła pod znakiem wystaw szkolnych. Nie ma rodziny, gdzieby nie mówiono, nie wybierano się, ba nawet niebrano udziału w wystawie szkolnej. W myśl wskazań Ministerstwa Oświaty wszystkie szkoły Warszawy, przed zakończeniem roku szkolnego zorganizowały wystawy szkolne, celem pokazania społeczeństwu wyniku prac uczniów pod kierunkiem nauczyciela, celem zbliżenia i połączenia społeczeństwa ze szkołą.

Każda szkoła w ramach swego gmachu zorganizowała wystawę prac, pokazy lekcji i zespołów artystycznych szkoły. Równocześnie powstało szereg wystaw ogólnych, skupiających prace wszystkich szkół danego typu.

WYNIKI CAŁOROCZNEJ PRACY NAUCZYCIELA I MŁODZIEŻY

Wystawy, pomimo krótkiego czasu, pracowane nadzwyczaj starannie drobiazgowo, dają obraz rzetelnej, dzielnej pracy, są radością każdego zwiedzającego, są naszą dumą, świadczą wymownie o pięknych wynikach całorocznej wytężonej pracy nauczyciela i uczniów, mimo ciężkich warunków materialnych, w jakich znajduje się nasze nauczycielstwo, szkolnictwo i ucząca się młodzież. Każda wystawa dzieli się na działy wykazujące pracę ucznia, jej wyniki i metodę nauczania przedmiotu, oraz działy przedstawiające działalność poszczególnych organizacji młodzieżowych na terenie szkoły.

DOSKONALE ZORGANIZOWANA WYSTAWA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Ogromna, doskonale zorganizowana wystawa prac naszych najmłodszych kolegów ze szkół podstawowych (powszechnych), urządzona w gmachu szkoły Nr 192 przy ul. Otwockiej na Pradze, skupia eksponaty wszystkich szkół powszechnych. 3 piętra gmachu zajęte wystawą, obrazują pięknie piękne rezultaty prac uczniów pod kierunkiem nauczycieli.

Tablice orientacyjne informujące ilości złożonych przez Opiekę Rodzicielską w roku szkolnym 1946/7 pieniędzy na szkołę w ogólnej sumie około 40 milionów, w porównaniu z niewielką sumą, nie przekraczającą 2 milionów, przydzieloną szkolnictwu podstawowemu przez Magistrat, — świadczą wymownie o zrozumieniu przez rodziców znaczenia szkoły i oświaty i są najlepszym dowodem zespolenia społeczeństwa ze szkołą, bez którego ogromnej pomocy, podstawowe szkoły miasta Warszawy miałyby bardzo utrudnione nauczanie, a kto wie, może w wielu wypadkach uniemożliwioną egzystencję.



Stoisko spółdzielni uczniowskiej przy szkole powsz. nr. 47.

PRACĄ, ROZUMEM I WOLĄ BUDUJEMY NOWĄ POLSKĘ

W wielkim, jasnym i czystym gmachu gimn. im. Słowackiego przy ul. Wawelskiej 46 mieści się ciekawa wystawa prac szkół średnich ogólnokształcących pod pięknym hasłem „pracą, rozumem i wolą budujemy nową Polskę" — budujemy Polskę demokratyczną, Polskę równości i sprawiedliwości społecznej. Wystawa przedstawia w szeregu sal dorobek pracy umysłowej i robót ręcznych uczniów oraz działalności organizacji szkolnych.

PRACE MĘSKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W gmachu szkoły przy ul. Konopczyńskiego 6 urządziły wystawę szkoły zawodowe męskie, mechaniczne, elektryczne, chemiczne, komunikacyjne, telekomunikacyjne, ceramiczne i szklarskie. Ogromne ilości eksponatów poszczególnych szkół zawodowych, wykonane rękami uczniów pod kierunkiem nauczycieli, roboty kowalskie, precyzyjne roboty mechaniczne, elektryczne, ceramiczne, szklarskie itp., oraz liczne projekty i plany uczniów, świadczą wymownie o wytężonej, dzielnej pracy — są naszą chlubą i radością.

BARWNE EKSPONATY PRAC UCZENNIC

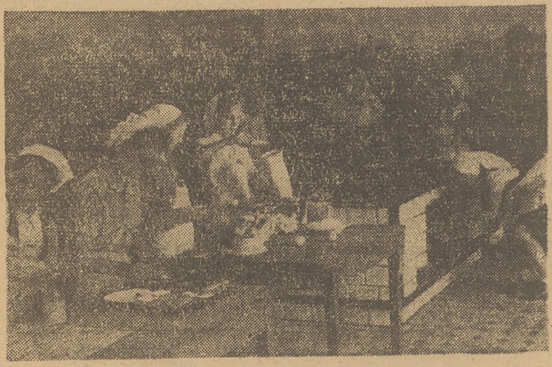
Wystawa szkół zawodowych mieści się w gmachu Państwowego liceum i gimnazjum przemysłu odzieżowego przy ul. Górnośląskiej 31. Sale pełne barwnych eksponatów mieszczą prace uczennic szkół krawiecko - bieliźniarskich, gorseciarskich, skórniczych, handlowych, gospodarczych itp. oraz ciekawy dział prac Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Sale mienią się barwnością, pięknymi strojami, drobiazgami artystycznymi, haftami, galanterią skórzaną, obuwiem. Wszystkie prace są na sprzedaż.

Zwiedzający wystawę może całkowicie ubrać się, ba nawet nakarmić w specjalnie urządzonym bufecie szkoły gospodarstwa. Piękne, starannie wykonane prace świadczą o wysokim poziomie szkół zawodowych żeńskich.

Każdy z kończących szkołę podstawową, czy gimnazjum, zwłaszcza ten, kto nie jest jeszcze zdecydowany na co pójść dalej, winien zwiedzić wystawę prac uczniów i uczennic szkół zawodowych, żeby poznać się bliżej z ich pracą, obejrzeć jej wyniki i metody nauczania, wtedy może jasno zdać sobie sprawę na co pójść dalej i zachęci się do dalszej owocnej pracy.

Idźmy wszyscy na wystawy szkolne, zwłaszcza szkolnictwa zawodowego. Niech nikogo z nas tam nie zbraknie.

J. S.



Obfity bufet zorganizowała szkoła gosp. domowego.

Ostrożnie przy pracy!
Niebezpieczeństwo czyha na Ciebie

STATYSTYKA wypadków wykazuje, że znaczny odsetek pracowników młodocianych zatrudnionych w przemyśle ulega nieszczęśliwym wypadkom podczas zatrudnienia. Przyczyną tego niepokojącego zjawiska jest przede wszystkim niedostateczny nadzór nad pracownikami młodocianymi ze strony majstrów fabrycznych i starszych doświadczonych towarzyszy pracy, jak również samowola młodych, którzy nie chcą podporządkować się często dyscyplinie pracy i obowiązującym przepisom z zakresu bezpieczeństwa i higieny.

Młodzież nie zdaje sobie należycie sprawy z niebezpieczeństwa na jakie narażona jest przy obsłudze maszyn zwłaszcza o napędzie mechanicznym względnie urządzeń technicznych. Nie rozumieją oni często niebezpieczeństwa tkwiącego w energii elektrycznej, materiałach wybuchowych, gazach, substancjach chemicznych itp.

Z tych względów rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 3.10.1935 r. zabrania zatrudniania młodocianych w kategoriach prac ciężkich i szkodliwych dla zdrowia oraz szczególnie odpowiedzialnych jak np. przy obsłudze pędni przewodów elektrycznych, silników, generatorów gazowych kotłów parowych, lamp z paliwem łatwopalnym lub wybuchowym itp.

NIESTETY brak odpowiednio wykwalifikowanych sił roboczych zmusza nas jeszcze do przejściowego zatrudniania w wspomnianych rodzajach prac niewielkiej stosunkowo ilości młodocianych, posiadających odpowiednie kwalifikacje. Pracownicy ci nie zdają sobie nieraz sprawy z ciążącej na nich odpowiedzialności i z konieczności zachowania jak najdalej idących środków ostrożności, postępując nieraz lekkomyślnie.

ZAOBSERWOWANO często, że młodzi pracownicy zdejmują podczas pracy ochrony osobiste jak okulary ochronne lub maski przeciwpyłowe, narażając się na kalectwa, a nawet pozwalają sobie przy warsztacie na niestosowne żarty i figle, które spro wadzić mogą niebezpieczeństwo nie tylko na nich, lecz również i na najbliższe otoczenie.

Zdarzało się również, że pozostawiony bez nadzoru młodociany usiłował uruchomić samowolnie maszynę, powodując jej uszkodzenie, lub co gorsza nieszczęśliwy wypadek. W tym stanie rzeczy konieczne jest wzmożenie akcji zmierzającej do uświadomienia młodych o tym, jak się mają zachować przy wykonywaniu przydzielonej im pracy, żeby uniknąć wypadku.

Działać w tym kierunku winny przede wszystkim Rady Zakładowe, w których nie brak przedstawicieli organizacji młodzieżowych oraz Koła Bezpieczeństwa pracy organizując w szczególności dla tej kategorii pracowników pogadanki na tematy z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. Pouczanie młodych jest również obowiązkiem majstrów oraz starszych doświadczonych robotników.

SZCZEGÓLNĄ uwagę zwrócić należy na przystępujących po raz pierwszy do pracy w fabryce i powierzać im początkowo najprostsze funkcje. Przed przystąpieniem do pracy młodzi winni zostać zbadani przez lekarza i w zależności od stanu zdrowia oraz rozwoju fizycznego skierowani do właściwego dla siebie rodzaju zatrudnienia, pozostając nadal pod stałą obserwacją lekarza zakładowego.

Rady Zakładowe winny czuwać również nad tym, aby w miarę napływu wykwalifikowanych pracowników młodociani zatrudnieni w pracach ciężkich lub szkodliwych dla zdrowia byli przesuwani do innych, bardziej dla nich odpowiednich.

Jest również pożądane, aby w szkołach zawodowych młodzież zaznajamiana była również z zagadnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy. Postulat ten jest już częściowo realizowany w szkołach zawodowych podległych Ministerstwu Przemysłu.

TAK pojęta i prowadzona w myśl wspomnianych wytycznych akcja przez Zw. Zawodowe i Organizacje Młodzieżowe spowoduje niewątpliwie zmniejszenie się ilości nieszczęśliwych wypadków przy pracy wśród młodzieży robotniczej.

Powodzenie jej zależy jednak przede wszystkim od ustosunkowania się do niej młodych, którzy dla własnego dobra winni zapamiętać sobie dobrze hasło „Bądź ostrożny przy pracy, unikniesz wypadku".

Mgr St. Jakubowski

Odpowiedzi „Działu Szkolnego"

TOW. BARBARA PRYLINSKA w ŁĘCZYCY — średnia szkoła dramatyczna w Warszawie mieści się przy ul. Myśliwieckiej 8.

TOW. POLIWKA BOLESŁAW poczta CIEKLIN pow. JASŁO — szkoły kierowców samochodowych znajdują się:

SZKOŁA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH INSTYTUTU PRZEM. RZEMIEŚLN. — ŁÓDŹ ul. Wólczańska 27. PAŃSTW. GIMN. I LICEUM KOMUNIKACYJNE Wydz. Samochodowy—OLSZTYN, Al. Wojska P. 17. PAŃSTW. LICEUM MECHANICZNO-SAMOCHODOWE — WARSZAWA ul. Chmielna 88. PAŃSTW. LICEUM SAMOCHODOWE DLA DOROSŁYCH—WARSZAWA ul. Chmielna 88.

MILLER HALINA w PRZASNYSZU 3 Maja 27 — Spisy szkół zawodowych podaliśmy w Nr. 27 naszego pisma i będziemy podawać w następnych. Co do wyboru zawodowego radzimy przeczytać artykuły o wyborze zawodu z dn. 8.VII. Nr 24 i dn. 15.VII. Nr 25 naszego pisma. Trudno nam radzić na odległość nie znając Was i Waszych upodobań i zdolności. Musicie sami zbadać co Wam w życiu najwięcej odpowiada, wziąć pod uwagę swoje zdolności, wytrwałość w pracy i swoje możliwości finansowe i dopiero zważywszy te sprawy zadecydować o wyborze szkoły zawodowej.

HRYCAJ BOGDAN MICHAŁKOWICE -KATOWICE — Wydziały leśne znajdują się przy:

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ w Lublinie ul. Racławska 20, Domy Akademickie ul. Króla Leszczyńskiego 70 i 70a, oraz Curie-Skłodowskiej 10.

Lokal ZNMS — 3 Maja 14.

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO ul. Rakowiecka 8, Wydział Leśny Dom Akademicki i Bratnia Pomoc S.G.G.W. Rakowiecka 8. Zapisy w pierwszej połowie lipca i praktyka 2 mies. letnia przed wstąpieniem, po praktyce selekcja. Adres ZNMS Warszawa, Mokotowska 24.

UNIWERSYTET POZNAŃSKI ul. Słowackiego 25 Wydział rolniczo-leśny. Domy Akademickie biorą za pokój 200 zł. Lokal ZNMS znajduje się na Akademii handlowej, Wały Zygmunta Starego 2/3.

Życie ORGANIZACYJNE

W starym zamku krzyżackim żyje omturowa gromada

(REPORTAŻ „MŁODZI IDĄ" Z TORUNIA)

Toruń! Toruń! wysiadać!!! Zbudzony z przyjemnej drzemki wagonowej szybko zbieram rozrzucone manatki i pędzę na miasto. Celem moim jest odwiedzenie starych kolegów z OMTUR w Toruniu. Wreszcie po długiej i żmudnej wędrówce znajduję siedzibę młodej myśli socjalistycznej w grodzie Kopernika.

Wspaniały zamek pokrzyżacki nad Wisłą sprawia miłe wrażenie i mimowoli nasuwa moc wspomnień z czasów minionych. Mury natchnione melodią stuleci, toń wód wiślanych, stwarzają podatną atmosferę do pracy.

Idę do sekretariatu. Za biurkiem urzęduje pełen powagi tow. Dziedul. Wita mnie bardzo serdecznie i pyta o cel wizyty. Proszę o garść wiadomości o pracach i osiągnięciach OMTUR na terenie Torunia.

— U nas praca rozwija się coraz lepiej — mówi tow. Dziedul — obecnie mamy około 300 członków. Posiadamy sześć kół przy zakładach pracy i szkołach, w trakcie organizacji dalszych pięć kół OMTUR. Po większej części omturowcy to element stały, przejęty naszą ideologią i świadomy celów naszej Organizacji. Szczególną uwagę zwracamy na wychowanie socjalistyczne, wolimy mniej członków ale uświadomionych, niż masy przelotnych „kombinatorów". Członkowie naszej organizacji to przeważnie młodzież robotnicza, chociaż obecnie coraz więcej przybywa młodzieży uczącej się. Celem naszym jest powiększenie liczby członków kilkakrotnie, oraz co najważniejsze przeszkolenie odpowiedniej ilości aktywu.

Dalej — mówi tow. Dziedul — jestem także referentem kulturalno-oświatowym. W okresie zimowym praca nasza koncentrowała się głównie w świetlicy, obecnie wyruszamy w teren. Dwa razy w tygodniu — mówi tow. Dziedul — mieliśmy świetlice programowe o pewnym charakterze i z pewnym celem. Poza tym codziennie świetlica była otwarta, gdzie młodzież ma różne gry towarzyskie i czasami urządzaliśmy zabawy. Młodzież uczęszcza na świetlice bardzo chętnie i bierze żywy udział w pracach świetlicowych. Została wygłoszona cała masa referatów ideologicznych i o treści ogólnej. Przeprowadzaliśmy recytacje zespołowe, uczyliśmy się śpiewać i dyskutować. Przy świetlicy istnieje czytelnia bogato zaopatrzona w czasopisma i tygodniki. Chlubą naszej Organizacji jest biblioteka prowadzona wzorowo przez tow. Makowskiego. Mamy przeszło 300 tomów, o różnej treści. Biblioteka jest bogato wyposażona w nowości. W bibliotece i świetlicy są zainstalowane głośniki radiowe.



Tow. Dziedul prosi mnie do świetlicy. Idę. Świetlica urządzona skromnie, ale bardzo estetycznie. Ustrojona girlandami z chorągiewek spółdzielczych, na ścianach malowidła i obrazy, oraz portrety dostojników państwowych. Widać na każdym kroku porządek i celowość.

W świetlicy spotykamy tow. Wrzesińskiego, referenta sportowego. Przed dwoma miesiącami zorganizowaliśmy — mówi tow. Wrzesiński — klub sportowy RKS Skra. Mamy sekcje: bokserską prowadzoną pod kierownictwem trenera Sikory, pingpongową, gier ruchomych, w trakcie organizacji sekcja piłki nożnej. Przeprowadziliśmy mistrzostwa tenisa stołowego naszej Organizacji. Tytuł mistrza na rok 1947 zdobył tow. Jurewicz Janusz. Na jesieni wystawimy z pewnością pełną ósemkę bokserów. Zorganizujemy jeszcze sekcję pływacką i sportów wodnych.

Dziękuję za garść udzielonych informacji i życzę pozytywnych wyników w dalszej pracy. Po pracach dotychczas dokonanych spodziewam się, że Organizacja Młodzieży TUR zajmie niedługo przodujące stanowisko wśród Komitetów OMTUR na Pomorzu, a może...

Do zobaczenia! Wolność!!!

Janusz Jurewicz

Pomnik St. Dubois stanął w Szczecinie

W dniu 15-tego czerwca br. odbył się w Szczecinie I zjazd chłopów socjalistów i II zjazd delegatów PPS z terenu Pomorza Zachodn. Dla Szczecina była to wielka uroczystość, tym większa, że z okazji wyżej wymienionych zjazdów odwiedzili nasze miasto Premier tow. Józef Cyrankiewicz i Wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe.

Przemówienie, jakie wygłosił tow. Premier do wielotysięcznego tłumu socjalistów, omturowców i sympatyków było wyrazem pewności, że Ziemie Zachodnie będą zawsze należały do Polski. „Jesteście i po wsze czasy pozostaniecie gospodarzami tej ziemi" — powiedział.

Po przemówieniu Premiera nastąpiło na placu przed gmachem PPS i OMTUR odsłonięcie pomnika ku czci Stanisława Dubois i mianowanie placu, gdzie znajduje się pomnik, Placem Stanisława Dubois.

Wicemarszałek tow. Szwalbe wspomniał pracę i walkę naszego wielkiego przywódcy.

Odsłonięty pomnik — to ogromny głaz, na szczycie którego umieszczony jest znak: trzy strzały i litery PPS.

Pod koniec uroczystości Wojewódzki Komitet OMTUR w Szczecinie oddał Polskiej Partii Socjalistycznej 200-stu wychowanych w szeregach OMTUR młodych socjalistów. Towarzysz Premier wygłosił do tych 200-stu towarzyszy przemówienie i wręczono im legitymacje PPS.

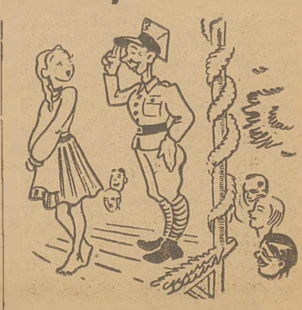
Zespół OMTUR—Lubartów na pierwszym miejscu w Zlocie Świetlicowym

Dnia 15.6.1947 r. w m. Lubartowie woj. Lubelskie, odbył się Powiatowy Zlot Świetlicowy, zorganizowany przez Inspektorat Szkolny w Lubartowie. Celem zlotu było pokazanie prac i dorobku kulturalnego poszczególnych zespołów świetlicowych.

W zlocie tym nie zabrakło i omturowców. Zespół artystyczny OMTUR przy KP OMTUR pod kierownictwem Kierownika Kulturalno-Oświatowego tow. Piaseckiego Tadeusza i Przewodniczącego KP OMTUR tow. Gębala Stanisława wziął czynny udział w imprezie. Zespół ten rekrutujący się z członków OMTUR Koło Fabr. „Huta Szkła" wystąpił z barwnym programem, na który składały się:

Inscenizacja walca (Szła dzieweczka do laseczka), inscenizacja mazura (Tyże mnie sydzisz dziewczyno), Kujawiak, inscenizacja solowa pt. „Żołnierz Jasio i dziewczyna Kasia", Hymn Młodzieży Socjalistycznej.

Impreza niniejsza odbyła się w parku miejskim przy udziale od 3-ch do 4-ch tysięcy widzów. Zespół OMTUR wziął pierwsze miejsce w imprezie i został eliminowany na Wojewódzki Zlot Świetlicowy, który odbędzie się dnia 29.6.1947 r. w Lublinie.

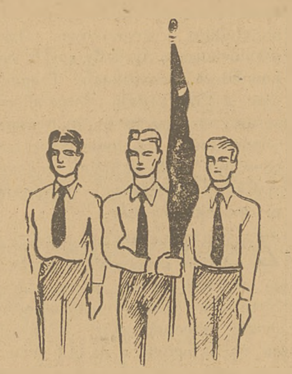


Na szczególne wyróżnienie zasługuje tow. Kędzior Mieczysław i tow. Pszczołówna Janina. Poza tym w imprezie wzięły udział wiejskie zespoły „Wici" i zespoły niezrzeszone.

Gdyby nie trudności na jakie natrafia Zarząd Koła Fabr. OMTUR „Huta Szkła" w Lubartowie, z powodu nieposiadania własnej świetlicy, podobne imprezy odbywałyby się b. często. Brak świetlicy utrudnia przygotowanie się zespołu do występu.

S. G.

Odsłonięcie sztandaru w Antoninku symbolem prężności omturowców Wielkopolski



W dniu 8 czerwca br. w miejscowości Antoninek pow. Poznań obchodziło tamtejsze koło OMTUR wraz z kołem PPS uroczystość odsłonięcia sztandaru. Na uroczystość przybyli zaproszeni delegaci Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu OMTUR - Poznań, jak również zaproszeni przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, władz i urzędów miasta Poznania.

O godz. 11-ej po powitaniu gości i odśpiewaniu, przy dźwiękach omturowej orkiestry z Poznania, „Czerwonego Sztandaru", zostały wygłoszone krótkie przemówienia. Następnie przystąpiono do najbardziej uroczystej chwili tj. odsłonięcia sztandaru i wręczenia chorążemu. Pod koniec uroczystośi nastąpił akt wbijania gwoździ pamiątkowych przez fundatorów.

Odsłonięcie sztandaru Koła OMTUR w Antoninku to jedna z pierwszych tego rodzaju uroczystości województwa poznańskiego, które przez to dało dowód swej spreżności i pracy organizacyjnej młodzieży socjalistycznej w Wielkopolsce.

A. W.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Referat Sprawozdawczości Ministerstwa Administracji Publicznej w celu pogłębienia sprawozdawczości terenowej komunikuje, że chętnie widziałby współpracę poszczególnych organizacji społecznych czy nawet indywidualnych osób, któreby w interesie dobra publicznego dzieliły się z Referatem swymi spostrzeżeniami na temat dodatnich czy ujemnych zjawisk naszego życia publicznego.

Wiadomości kierować:

Warszawa, Rakowiecka 4, Referat Sprawozdawczości Ministerstwa Administracji Publicznej pok. 229.

Komitet Wojewódzki OMTUR Gdańsk zawiadamia, że pieczątka okrągła z napisem „Organizacja Młodzieży Komitet Miejski w Sopocie" w środku w kole „młoty i pochodnie oraz litery TUR" została skradziona i z dniem 1. VI.47 traci swoją ważność — natomiast ważna jest pieczątka tej samej treści jak wyżej z uzupełnieniem „2" tz. pieczątka Nr 2.

„Dnia 21 bm. w godz. wieczornych rozstał się z nami nieodżałowanej pamięci tow. KRZYŻANOWSKI MICHAŁ I Sekretarz Komitetu Powiatowego OMTUR w Mogilnie woj. poznańskie.

W zmarłym utraciliśmy oddanego całkowicie dla idei socjalistycznej Towarzysza. Cześć Jego pamięci!

Komitet Wojewódzki OMTUR Poznań i grono Instruktorów".

Co robić po maturze?...

Rola Kół Szkolnych OMTUR

MŁODZIEŻ polska klas II licealnych powoli dobija celu. Zbliża się matura. Narazie umysły są zaprzątnięte tym jednym. Wertuje się jeszcze kartki książek, skryptów czy zeszytów, zapełnia się luki w wiadomościach, powtarza się po raz nie wiadomo który materiał już przerobiony, aby być przygotowanym „na 102". Nadejdzie wreszcie dzień, kiedy każdy z tych młodzieńców stanie przed pierwszym, naprawdę poważnym egzaminem. I moment ten, który był niewątpliwie przez wszystkich gorąco upragniony i który jednocześnie powodował u wszystkich dreszczyk grozy, niepewności, moment ten stanie się czymś normalnym, wcale nie tak strasznym.

Nadejdzie wkońcu chwila, która naprawdę będzie miła i przykra zarazem. Rozdanie świadectw. Pożegnanie szkoły, profesorów, ławy szkolnej, kolegów szkolnych, koleżanek...

I zgrana dotychczas klasa w krótkim czasie straci między sobą kontakt, a dotychczasowe współżycie stanie się tylko przemiłym wspomnieniem.

Tak jednak będzie tylko z tymi zespołami szkolnych kolegów, czy koleżanek, których prócz ławy szkolnej właściwie nic nie łączyło. Inaczej natomiast będzie z tymi, którzy żyli z sobą nie tylko w atmosferze przesyconej szkołą, ale których prócz niej łączyło jeszcze coś innego — idea. Inaczej będzie z tymi uczniami, którzy zżyli się w Kołach Szkolnych OMTUR. Ci uczniowie napewno kontakt ze sobą utrzymają w dalszym ciągu, już nie na terenie szkoły, ale na terenie samego OMTUR-u.

I tu najlepiej uwidacznia się znaczenie naszych Kół Szkolnych. Zadaniem Komitetów Miejskich czy Powiatowych jest prowadzić wobec tych towarzyszy maturzystów, taką politykę organizacyjną, aby nie ograniczali się oni tylko do współżycia ze sobą, ale aby swe wiadomości ogólne, oraz doświadczenie organizacyjne oddawali na usługi całej Organizacji.

Doskonale to zostało rozwiązane u nas w Krakowie. Towarzysze maturzyści zdeklarowali się obsługiwać Komitety Dzielnicowe a nawet wyjeżdżać dalej w teren. W ten sposób towarzysze ci będą mogli pracować dla młodzieży robotniczej, z której nie wszyscy mogą uczęszczać do gimnazjum, będą mogli wygłaszać pogadanki na tematy najogólniejsze z dziedziny historii, czy literatury, będą mogli prowadzić poradnie samokształceniowe, czy też wygłaszać referaty z dziedziny socjalizmu wzgl. historii naszego ruchu.

Jest to rozwiązanie, które polecamy wszystkim Komitetom, a które w efekcie da naszej Organizacji bardzo wiele.

J. Bezdek

W dniu 30.V 1947 r. powstało w miejscowości Janowice pow. Lublin nowe koło OMTUR. Zarząd nowo założonego koła przedstawia się następująco: przewodniczący: Płachuta Jan, sekretarz Lato Stanisław.

U naszych nowych towarzyszy widać wielką chęć do pracy.

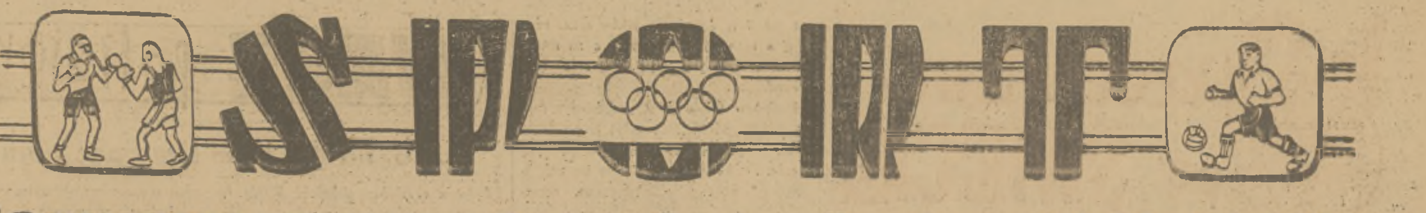
Koło liczy obecnie 11-tu członków.

Instruktor terenowy
J. Zakrzycki

KOMUNIKAT

Wydział Zawodowy K.C. OMTUR zawiadamia, że ostateczny termin nadsyłania podań o przyjęcie do szkoły poligraficznej upływa z dniem 20 lipca br. Warunki przyjęcia: Okólnik Nr 18. Podania należy nadsyłać na adres:

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych. W-ł Personalny. Warszawa. Słupecka 2a.



Rozmowy z przyjacielem o bolączkach sportowych

MAM jednego takiego przyjaciela, który wprawdzie nie jest sam zapalonym sportowcem, a mimo to jednak interesują go zawsze aktualne wydarzenia życia na boiskach. Rozmawiamy często i dyskutujemy, czyniąc jakby tygodniowy przegląd aktualności sportowych.

Tym razem spostrzegam, że mój przyjaciel jest prawdziwie wzburzony.

— Co wy też w tym sporcie wyprawiacie! — mówi mi podniesionym głosem. Nawołujecie ciągle do dżentelmeństwa, do karności na boiskach, do gry fair, — a tymczasem jest coraz gorzej. Przecież to skandal! Bokser wyrzuca z ringu na łeb na szyję sędziego...! O takim wypadku jeszcze nie słyszałem. Owszem, sam kiedyś w cyrku widziałem walkę atletów zawodowych. W pewnym momencie jeden z nich schwycił w pół sędziego i wyrzucił go z ringu. Uśmiałem się, wiedziałem, że to świetna reżyseria, że zarówno zapaśnik — jak i sędzia za ten kawał dostaną dodatkowe premie. Ale to przecież było w cyrku... Przecież ten Woźniakiewicz — to bokser starszego pokolenia — walczył nie raz w reprezentacji Polski, wyjeżdżał za granicę. Co by się tak stało, żeby taką sztukę zrobił gdzieś w czasie meczu wyjazdowego... Nie mogę zrozumieć!

— Ale co robić? Co pan radzi, żeby na przyszłość uniknąć tego rodzaju wypadków?

ZŁE NOTY

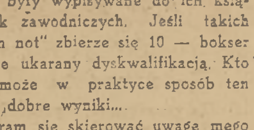
— Przede wszystkim podnieść klasę sędziów, którzy przez znakomite i objektywne arbitrowanie zdobywaliby sobie autorytet zawodników i widzów. Decyzja sędziego jest bezapelacyjna — o tym musi wiedzieć każdy zawodnik. Najmniejsze przewinienia zawodników muszą być karane w zarodku. Nie możemy dopuścić do rozwydrzenia. Słyszałem, że jeden ze związków okręgowych postawił wniosek, aby przewinienia bokserów na ringu były wypisywane do ich książeczek zawodniczych. Jeśli takich „złych not" zbierze się 10 — bokser zostaje ukarany dyskwalifikacją. Kto wie, może w praktyce sposób ten wyda dobre wyniki...

Staram się skierować uwagę mego przyjaciela na inne mniej przykre tematy. Ale on znów mnie atakuje.

— Dlaczego to nasi tenisiści tak dostali w skórę w Wimbledonie?

Wytaczam moc argumentów. Opowiadam o tym, jak to się gra w Anglii na trawiastych kortach, na których piłka zupełnie inaczej skacze i posiada inną szybkość.

— No to dlaczego nasi tenisiści nie pojechali wcześniej do Wimbledonu i tam nie trenowali na trawiastych kortach?



Oczywiście znów muszę wyłuszczać o trudnościach, braku pieniędzy itd.

— Mnie się jednak zdaje, że są i inne przyczyny niepowodzeń, zauważa przyjaciel.

TRENERZY I JESZCZE RAZ TRENERZY

— Naturalnie! — replikuje. Dziś na świecie króluje tenis amerykański, który zupełnie zmienił swe oblicze. Yankesi grają „na siłę". Główną uwagę przykładają do uczenia mocnego serwisu. Amerykanin podaje piłkę z całej siły i pędzi do siatki, a przeciwnik z trudem ripostuje i jego piłka jest łatwa do zabicia przy siatce. W Ameryce zaczynają młodzież uczyć tenisa od serwowania.

— To weźmy przykład z Yankesów — oni wiedzą, co robią...

— A no weźmy, przyznaję rację, ale brak nam trenerów.

Wreszcie dochodzimy do jednolitego wniosku. Trenerów, trenerów i jeszcze raz trenerów brak nam we wszystkich gałęziach sportów!

A powracając jeszcze do tenisa, to brak nam również i sprzętu. Kończak jak grał z Anglikami na Śląsku, to musiał od nich pożyczać rakietę, bo nie miał czym odbijać piłek.

„LEW SZOS"

— A co pan powie o sukcesie Napierały w szosowych mistrzostwach Polski?

— Cóż, ambicja. Starsi zawodnicy pod tym kątem widzenia ciągle przewyższają młodsze pokolenie. Ambicja w sporcie to wielka rzecz. Napierała umiał się zdobyć na najwyższy wysiłek, a jego pogoń za czołówką w czasie szalonego upału — to nie byle co. Nie darmo swego czasu przezwano Napierałę „Lwem szos węgierskich", gdy to wzbudzał podziw swą ambitną jazdą w biegu „Wokół Węgier".



Dla kolarzy zbliża się wielki dzień, w Paryżu w tym roku odbędą się mistrzostwa kolarskie świata, w których pewnie wezmą udział nasi zawodnicy, w każdym razie PZK czyni w tym kierunku starania.

Mistrzostwa odbywają się w konkurencjach dla amatorów i zawodowców.

— Jakto, to u nas w kolarstwie są zawodowcy?

NA EMIGRACJI

— W kraju nie, ale na emigracji tak. Nasza kolonia we Francji, kraju, który śmiało można nazwać ojczyzną rowerów, wychowała pierwszorzęd-



nych zawodników. A więc: Edward Klabiński, który teraz bierze udział w Tour de France, Marcelak, Witek i wielu innych. Napierała również uczył się kolarstwa we Francji. Właśnie ci Polacy emigracyjni będą reprezentowali barwy swej macierzy we Francji w konkurencji dla zawodowców.

— Może to i dobrze, mówi mój przyjaciel. Będzie to miało znaczenie propagandowe. Niewątpliwie wspólny wysiłek sportowy emigracji z macierzą zacieśni jeszcze serdeczniejsze więzy.

Wreszcie na zakończenie tego przeglądu musimy jeszcze przypomnieć, iż polskie piłkarstwo szykuje się znów do wielkiego egzaminu — do drugiego meczu międzypaństwowego po wojnie. W dniu 19 lipca walczymy z Rumunią na swym własnym boisku. Mamy nadzieję, że tym razem egzamin wypadnie lepiej, niż w spotkaniu z Norwegią.

K. G.

Na omturowych boiskach i stadionach

„NIEBIESKIE KOSZULE"

Staraniem Sekcji Motocyklowej KS O.M.T.U.R. w Tarnowie, w ramach święta PW i WF urządzono Raid na trasie 119 km pod nazwą: „Pierwszy Krok Motocyklowy".

Zawody zgromadziły na starcie nienotowaną liczbę zawodników, z Jarosławia, Przemyśla, Nowego Sączu, Tarnowa 58 motocyklistów.

Z tego ukończyło Raid 48 zawodników. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Klasa IV-ta do 130 ccm.

1) Lech Bolesław HKS „Czuwaj" Przemyśl, medal złoty bez pkt. karnych. 2) Surdej Stanisław TUR, Tarnów NSU 125 medal złoty. 3) Ziemnik Jan, Nowy Sącz PKM na „Hecker" medal złoty.

Kat. A do 250 ccm.

1) Szymański Józef PKM Nowy Sącz, medal złoty na PWM. 2) Knopf Jan KS „Rzem" Jarosław, medal złoty na BMW 250. 3) Stębliński Józef HKS „Czuwaj" Przemyśl medal złoty na DKW. 4) Czaplicki Jerzy KS „Rzem" Jarosław medal złoty. na DKW. 5) Górka Józef PMK Nowy Sącz, medal złoty. 6) Kulig Henryk TUR Tarnów, medal srebrny na „Zündapp". 7) Kaczmarczyk OMTUR Tarnów, medal srebrny na „Zundapp". 8) Szmuc Ludwik HKS „Czuwaj" Przemyśl, medal srebrny na NSU. 9) Szczurko Mieczysław KS „Rzem" Jarosław, medal srebrny na NSU. 10) Dzikowska Maria PKM Nowy Sącz, medal srebrny na „Viktorii".

Kat. B do 350 ccm.

1) Gryguś Bolesław HKS „Czuwaj" Przemyśl, medal złoty na DKW. 2) Kępiński Jan OMTUR Tarnów medal złoty na BSA. 3) Stochelski Stefan OMTUR Tarnów, medal złoty na „Triumf". 4) Rusinowski Zygmunt niestowarzyszony, medal srebrny na BMW. 5) Jeliński Jan PKM Nowy Sącz, medal srebrny na „Zbrojówce". 6) Mikoś Antoni OMTUR Tarnów, medal srebrny na „Nortonie". 7) Łabędź Aleksander OMTUR Tarów, medal srebrny na DKW. 8) Śmierciak Jan PKM Nowy Sącz, medal srebrny na DKW. 9) Kowalówka Józef (Jan) OMTUR Tarnów, medal srebrny na BMW.

Kat. C do 500 i w zwyż ccm.

1) Pyta Stanisław OMTUR Tarnów, medal złoty na „Sokole". 2) Fila Jan OMTUR Tarnów, medal złoty na BMW. 3) Śliwa Ludwik OMTUR Tarnów, medal złoty na BMW. 4) Chrupek Eugeniusz OMTUR Tarnów, medal złoty na BMW. 5) Bochenek Józef, medal złoty na BMW. 7) Pronobis Franciszek OMTUR Mościce podsekcja Tarnów, medal srebrny. 8) Cywiński Czesław OMTUR Tarnów, medal bronzowy na BMW.

Trąsa biegu asfalt i szosy wiejskie, dobrze utrzymane, teren dobrany. Organizacja wzorowa z punktualnością, przy współpracy Milicji Ob., Wojska, Ormo i Turowców.

HALLO! TU POMORZE!

Grudziądz

W ramach rozgrywek piłkarskich o weście do klasy „A" RKS TUR Grudziądz pokonał na własnym boisku OMTUR „Piast" Kruszwica w stosunku 3:0.

Odbyły się również zawody bokserskie pomiędzy RKS TUR Grudziądz a KS „Legia" Chełmża zakończona w stosunku 9:7 dla Chełmży.

Papierowa: Rezmer RKS wypunktował Palińskiego I, **musza:** Syrocki Legia wygrał na punkty z Nowickim, **kogucia:** Baranowski I RKS wypunktował Nychra (L), **piórkowa:** Polakiewicz RKS nie rozstrzygnął walki z Radkiem (L), **lekka:** Baranowski II RKS przegrał z Dormowiczem zaś Wiecki RKS poddał się w pierwszym starciu Meszyńskiemu I (L), **półśrednia:** Paliński II przegrał przez k.o. z Kopiakiem, **średnia:** Meszyński II (L) przegrał na punkty z Jancem.

Inowrocław

Miejscowy OMTUR „Goplania" pokonał o wejście do klasy „A" w meczu piłkarskim KS Wisłę Grudziądz w stosunku 3:1 (2:0) a OMTUR „Noteć" Mątwy przegrał niespodziewanie z KS „Zrywem" Wąbrzeźno 2:1 (1:1).

O klasę „B" II OMTUR „Goplania" zremisowała z miejscowym IKS 3:3 (1:2).

Włocławek

OMTUR Włocławek wygrał na własnym boisku z MKS „Start" w stosunku 5:4 (3:3) i w Lipnie OMTUR wygrał z OSA w stosunku 8:2 (6:1).

Bydgoszcz

W mistrzostwach lekkoatletycznych Okręgu Pomorskiego Malec Stanisław OMTUR Goplania Inowrocław zdobył w pchnięciu kulą v-ce mistrzostwo Pomorza z wynikiem 10,95.

Celem wyłonienia reprezentacji bokserskiej Juniorów zorganizował PZB zawody eliminacyjne do których stanęli zawodnicy Torunia, Chełmży i Grudziądza. Po zawodach kapitan sportowy PZB ustalił nieoficjalny skład drużyny reprezentacyjnej do którego weszli dwaj młodzi zawodnicy RKS TUR Grudziądz, Rezmer i Baranowski którzy pojadą na obóz kondycyjny.

SUKCES DRUŻYNY OMTUR WADOWICE

Na stadionie sportowym Towarzystwa Sportowego „Beskid" w Andrychowie zostały rozegrane zawody mistrzowskie o mistrzostwo A klasy Okręgu Bielskiego między TS „Beskid" Andrychów a KS OM TUR Wadowice.

Gra stojąca na dość wysokim poziomie przybrała chwilami charakter zbyt ostry, szczególnie ze strony przeciwnika OM TUR-u. Usprawiedliwia się to w tym, że właściwie mecz ten miał zaważyć, czy TS „Beskid" urzyma się w A Klasie, czy też spadnie do Klasy B.

Delikatniej i bardziej technicznie grający OMTUR zwyciężył w końcu w stosunku 3:2. W drużynie OMTUR-u na szczególne wyróżnienie zasługują: tow. tow. Zynmer — strzelec dwóch bramek, oraz Banaś Kazimierz — strzelec jednej bramki. Sędziował bez zarzutu ob. Bergier z Bielska. (jb)

MOTOCYKLIŚCI KIELECCY NA TORZE

KIELCE. — Z okazji „Święta Sportowego" jakie odbyło się w dniach 21 i 22 bm. w Kielcach, Kielecki Klub Motocyklowy zorganizował imprezę — pokaz wyścigów motocyklowych na torze.

W katerogii do 130 cm. w pięknym stylu przybył pierwszy na metę po 5 okrążeniach toru 15-letni, doskonale zapowiadający się motocyklista Gruszczyński, który osiągnął czas na swej „Victorii" 3:51 min. W kategorii do 250 cm. Śliwa osiągnął na DKW na 3 okrążenia toru czas 2:52 min, przed Muszyńskim na DKW.

W kategorii do 350 cm. Burak zaprodukował się wspaniale na swoim wyścigowym DKW i osiągnął na 3 okrążenia czas 2,07 min. Zawodnik ten pokazał wysoką klasę jazdy. (s)

W ramach „Święta Sportowego" w Kielcach rozegrany został mecz szczypiórniaka o mistrzostwo kieleckich szkół średnich pomiędzy Gimn. Śniadeckiego a Gimn. Kostki. Zwycięstwo odnieśli uczniowie Gimn. Śniadeckiego stosunkiem 8:6 (7:2).

Nowe kadry przodowników sportowych opuszczają C. O. S. w Koszęcinie

W drugiej połowie czerwca br. odbyły się w Koszęcinie dwa kursy piłkarskie a mianowicie dla sędziów i przodowników. Kursami tymi została zapoczątkowana akcja wyszkoleniowa klubów OM TUR, którą przeprowadza w kilku Ośrodkach Wydział Sportowy K. C. OM TUR.

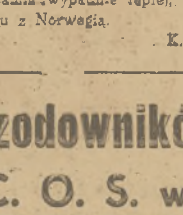
W dniu 1 lipca zostały otwarte następujące kursy:

Dwutygodniowy kurs nauki pływania i gry water-polo w Jeleniej Górze Kurs instruktorów żeglarstwa morskiego w Gdańsku (miesięczny). Dwutygodniowe dwa kursy przodowników piłki ręcznej w Koszęcinie.

W sierpniu Wydział Sportowy K. C. OM TUR organizuje następujące kursy: Dwa dwutygodniowe kursy przodowników piłki ręcznej dla kobiet w Koszęcinie, Kurs przodowniczek i przodowników w lekkiej atletyce (dwutygodniowy), Dwutygodniowy kurs przodowników piłki nożnej, 1-dno miesięczny instruktorów żeglarstwa morskiego, Kurs przodowników gimnastyki (dwutygodniowy w Koszęcinie).

Obok wyżej wymienionej akcji szkoleniowej Wydz. Sport. KC OM TUR organizuje w dn. 19 i 20 lipca br. w Jeleniej Górze Ogólnopolskie Zawody Pływackie klubów OM TUR przy udziale takich zespołów jak KS OM TUR „Siła" Giszowiec, KS OM TUR Ostrowiec, RKS San — Poznań, Skra Warszawa i inne.

W dniach 23 i 24 sierpnia br. w Koszęcinie odbędą się Ogólnopolskie Zawody Lekkoatletyczne K. S. OM TUR



przy udziale czołowych zawodników z całej Polski.

*

W niedzielę 29 czerwca br. w Koszęcinie w Centralnym Sportowym Ośrodku Wyszkoleniowym OM TUR odbyła się uroczystość rozdania zaświadczeń i zakończenia 2 kursów piłkarskich a mianowicie: sędziów i przewodników piłki nożnej.

Kurs wizytowali i byli obecni na egzaminach oraz zakończeniu kursu Prezes P.Z.P.N. gen. Bończa Uzdowski, Prezes Kolegium Sędziów PZPN Glinka Stefan oraz członkowie Kolegium Sędziów dr. Kafliński oraz Kmiciński.

W ramach uroczystości zakończenia kursów przemawiali: Prezes P.Z.P.N. gen. Bończa Uzdowski — Prezes Kol. Sędz. PZPN Glinka Stefan — Kierownik Wyszkolenia Boski Władysław oraz przedstawiciel kursistów, który złożył podziękowanie K. C. OM TUR za sprawne zorganizowanie obu kursów na którym uczestnicy wiele skorzystali i który zobowiązują się do dalszej pracy na niwie sportowej w swych klubach terenowych.

W wyniku końcowego egzaminu na sędziów piłki nożnej zdało 21 uczestników. Uczestnicy kursu reprezentowali kluby OM TUR-owe z wszystkich dzielnic kraju.

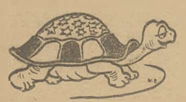
W ramach tych uroczystości odbył się ciekawy mecz piłki nożnej między drużynami: repr. kursu i R. K. S. OM TUR — Raków — Częstochowa, który zakończył się zwycięstwem reprezentacji kursu 8:3 do przerwy 3:3 — zawody sędziował nowo kreowany sędzia Kulczyk z Sosnowca.

Spacerkiem po ŚWIECIE

NOWY JORK

KOLOROWE ŻÓŁWIE

NA BROADWAY w Nowym Jorku istnieje wiele kramików ulicznych, w których można nabyć żółwie Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby te stworzonka nie były specjalnie farbowane. Sprytni handlarze malują skorupy malutkich żółwi w najrozmaitsze desenie i sprzedają je amatorom egzotyczności. Żółwie spełniają rolę dekoracji mieszkań.



PARYŻ

LIST DO LATARNI...

CUDZOZIEMCY, którzy przyjeżdżają do Paryża, mają wiele kłopotów z wysyłaniem listów. Chodzą po ulicach stolicy świata, nie mogąc znaleźć ani jednej puszki pocztowej do listów. Nic dziwnego, trzeba być wtajemniczonym — mianowicie puszki są zainstalowane w podstawach ulicznych latarń elektrycznych.

Często można zauważyć, jak cudzoziemiec wrzuca list... do latarni, a na twarzy jego nie trudno spostrzec brak zaufania do poczty...



DUBLIN

MAKI NA ŁĄCE

MODA damska w Irlandii jest dość oryginalna. Panie przeważnie noszą suknie czy kostiumy, a nawet kapelusze koloru zielonego — a to wskutek tradycyjnego zamiłowania do tego koloru. Jak bowiem wiadomo, narodowym kolorem Irlandii — „Zielonego Kraju", jest barwa zielona.



Ale ostatnio do Irlandii zaczął przenikać kolor czerwony. Wiele panienek od stóp do głów ubranych jest w materiały koloru ceglasto-czerwonego. Jednym słowem, ulica Dublina wyglądają jak łąka, na której gdzie niegdzie wyrastają maki.

LONDYN

ZDZIWIENI WARSZAWIACY

WARSZAWIAK, który przybywa do Londynu musi się dziwić. Przede wszystkim rzuca mu się w oczy wielka liczba domów, które zostały wypalone w czasie nalotów niemieckich. Niewielkie te domki są stosunkowo w dobrym stanie i jakby się prosiły o odbudowę. Gdyby tego rodzaju budowle znajdowały się w Warszawie, byłyby dawno już gotowe do zamieszkania.

A jakoś w Londynie jakby nikt nie dbał o tego rodzaju domki, a na wielu z nich widnieją napisy: „For sale" (do sprzedania).

Podobno wielu londyńczyków w czasie wojny pobudowało sobie nowe domki na przedmieściach i do nich się przeniosło. Dziś nie kalkuluje się im rekonstruować zniszczone domostwa, szczególniej, że przyzwyczaili się już do życia pod miejskiego.



A tymczasem w Londynie trwa kryzys mieszkaniowy...

NASZ felieton

Co na to Komisja Specjalna?

Żyjemy w dobie składek. Wiele instytucji w okresie powojennym wymaga od obywateli ofiarności i dzięki niej przeprowadza pożyteczne dla państwa i narodu akcje.

W prawdzie przy dziesiątej w ciągu dnia ceremonii przekłuwania szpilką klapy od marynarki lub kołnierzyka od sukni, człowiek spokojny leciutko zgrzyta zębami.

No, ale przynajmniej wiadomo, że jeden przystanek przed puszką—to „charitas academica", drugi — to RTPD, trzeci — PCK itd.

Każda ofiara, choćby najmniejsza, przyjęta zostaje wdzięcznym uśmiechem kwestarza czy kwestarki i chwilowe zdenerwowanie ofiarodawcy przeradza się najczęściej w miłe poczucie spełnionego obywatelskiego obowiązku.

Natomiast bardzo pomieszanych uczuć doznała obywatelka X, wielokrotna ofiarodawczyni pokaźnych datków na pożyteczne cele, podczas innego rodzaju kwesty.

Do czekającej na załatwienia sprawunków w sklepie obywatelki podeszły dwie w balzakowskim wieku damy i potrząsając sugestywnie puszką, zaproponowały złożenie ofiary na figurę św. Antoniego.

Obywatelka X, wierząca i praktykująca katoliczka, bez wahania wręczyła im parozłotowy banknot z prośbą, aby zmówiono jednocześnie modlitwę na czyjąś intencję.

Spotkała ją kategoryczna odmowa i pełne oburzenia wyjaśnienie, że modlitwa na intencję znacznie drożej kosztuje. — Jakt autentyczny).

★

Musimy stanąć w obronie świętego.

Bo niby dlaczego czcigodny patron ma być szacowany taniej od jakiejś tam zbłąkanej duszyczki?

I kto właściwie ustala cennik „świętobliwych" akcji?

Niestety, „pobożne" paniusie zniknęły zbyt szybko, zabierając puszkę z ofiarami wiernych, aby można było zadać im powyższe pytania.

Westchnienia do patrona zgubionych cennych przedmiotów pozwoli, być może, odnaleźć uniesioną w nieznane puszkę, ale na „intencje" możemy sobie pozwolić chyba dopiero... po pierwszym.

Klops.

Humor Ha! Ha! Ha! Humor

PROPOZYCJA

Mam jeszcze stare spodnie po mężu — mówi pewna pani do żebraka,— ale obawiam się, że będą dla was za szerokie.

— To mógłbym przedtem dostać co do zjedzenia, żeby spodnie pasowały?

PRZYCZYNA

— Biedny człowieku — woła paniusia z „Koła Opieki" — dlaczegoż siedzisz za kratami?

— Bo nie mam pilnika, paniusiu, do przepiłowania krat — burczy więzień w odpowiedzi.

DZIWNA CHOROBA

Feluś, co powiedział doktór? Co ci jest?

— Nie wiem, ale zdaje się, że to jakaś budowlana choroba.

— Dlaczego tak myślisz?

— Bo mówił, że ja mam piasek w nerwach, a wapno w żyłach

MAKABRYCZNY FRYZJER

Klient: — Czemu ten pański pies tak przy mnie stoi?

Fryzjer: — Ach, drobiazg, proszę pana. On czeka, bo może mi się zdarzyć, że utnę panu kawałek nosa.



— Kto ci pozwolił palić w tym wieku, chłopcze?

— Ach, proszę pana, od pięciu lat walczę z tym przeklętym nałogiem i nie mogę się odzwyczaić!

BEZBŁĘDNA ODPOWIEDŹ

— Tatusiu, dziś bezbłędnie odpowiedziałem nauczycielowi na pytanie.

— A z czego się pytał, z historii?

— Nie, pytał o to, kto wybił szybę w korytarzu szkolnym.

— A kto wybił?

— Ja.

WYPADA CZY NIE?

Pewnego razu angielski dramaturg Shaw siedział na premierze bardzo kiepskiej sztuki. Po pierwszym akcie Shaw zaproponował przyjacielowi opuszczenie teatru.

Nie wypada — odpowiedział przyjaciel. — Mamy przecież bezpłatne bilety.

Shaw podporządkował się zdaniu przyjaciela, ale w połowie drugiego aktu wstał i skierował się do wyjścia:

— Idę zapłacić za bilety...

Humor zagraniczny



— Czy nie mógłby mnie pan poinformować, gdzie jest wyjście ze stacji kolejki podziemnej?

CO GORSZE?

— To okropne, gdy taka żyrafa dostaje bólu gardła!

— Lecz sądzę, że jeszcze gorzej, gdy słoń dostaje kataru...

— A chyba już najgorsze, gdy takiego jelenia zdradzi żona i wyrasta mu jeszcze jedna para rogów na głowie!

U LEKARZA

— Niech mi pan powie, czy pan się zawsze jąka, czy tylko czasami?

— Zzzz... awsze nnnnie, ty... ty... tylko kkkie... dy mmmówię...

Zgadnij!

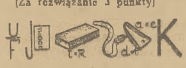
ROZWIĄZANIE ZADAŃ z Nr 20

(Seria V, Kupon 2)

Zagadka: Port.
Szarada: Zatoka.
Rebus: Sztandar gwiaździsty.

REBUS

(Za rozwiązanie 3 punkty)



★

ŁAMIGŁÓWKA

(Za rozwiązanie 3 punkty)

Odgadnijcie wyrazy, które oznaczają pisane pierwszą literę:

przez *D* — osoba żeńskiego rodzaju,
„ *G* — muzycy dobrze znają,
„ *J* — każdy ją posiada,
„ *L* — to zwierzę nielada,
„ *M* — osobę tę wszyscy znają,
„ *R* — obrazy ozdabiają,
„ *T* — na wodzie budują.

Niech teraz wszyscy zgadują.

Seria VII — Nr 2

ŁAMIGŁÓWKA SYLABOWA

(Za rozwiązanie 5 punktów)

Z poniższych sylab ułożyć 11 wyrazów pięciogłoskowych, których litery początkowe czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko pogromcy Turków.

Sylaby: ris — wa — i — ja — en — ra — ko — na — bi — wa — si — na — wa — den — e — so — o — a — ka — in — za — al — ba.

Znaczenie wyrazów: 1) Wyspa słynna z wulkanów. 2) Imię żeńskie. 3) część kościoła. 4) ptak nocny. 5) ogród na pustyni. 6) bożek Fenicjan. 7) tytuł starożytnych władców Peruwii. 8) inaczej raj. 9) po łacinie sobie. 10) wierzchnie okrycie drzew. 11) nazwa planety.

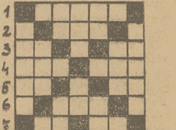
CZY ZNACIE LITERATURĘ POLSKĄ?

1. *Kto napisał* Irydjon
2. „ „ Ludzie bezdomni
3. „ „ Na skalnym Podhalu
4. „ „ Ziemia obiecana
5. Kto podpisywał się pseudonimem Maurycy Zych?

KRZYŻÓWKA

(Za rozwiązanie 5 punktów)

Znaczenie wyrazów poziomo:



1. część nogi;
2. spółgłoska, owad, spółgłoska;
3. dom pszczół, samogłoska, zaimek w 1 mn.;
4. 12 miesięcy; zbiór drzew;
5. karła, spółgłoska, zaimek w 3 przyp.;
6. spółgłoska, nie tu, samogłoska;
7. pytanie rachunkowe, zwierzę domowe.

Pionowo: pierwszy rząd da nazwę słodkich jarzyn, ostatni — nazwę pory roku.

REDAGUJE KOMITET

Redakcja i Administracja: Warszawa, ulica Mokotowska Nr. 5, tel. 870-01

Oddział w Łodzi, Kopernika Nr. 8, tel. 120-02

Drukarnia OMTUR Warszawa, Polna 34

34616

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 20.— zł., kwartalnie 55.— zł., półrocznie 110.— zł. Wpłacać należy na adres Administracji „Młodzi Idą" Warszawa, ul. Mokotowska 5. Konto PKO Nr. 1 — 1353 Warszawa.